



Wiadomość Tygodnia

PAPIEŻ: NA SYNODZIE SŁUCHANIE I POST OD PUBLICZNYCH WYSTĄPIEŃ



Słuchanie, post od publicznych wystąpień, dużo miejsca dla Ducha Świętego, modlitwa, refleksja, bez miejsca na gadulstwo, świątowość i ideologie – to główne punkty przemówienia Papieża do Ojców i Matek Synodalnych na kongregacji generalnej otwierającej Synod o synodalności.

Papież przypomniał uczestnikom zebranych w Auli Pawła VI, że zgromadzenie „nie jest parlamentem ani spotkaniem przyjaźni”. Dodał, że jeśli istnieją inne sposoby realizacji interesów ludzkich, osobistych, ideologicznych, nie będzie to Synod. Papież powtarza, że protagonistą Synodu jest Duch Święty: „Nie zasmucamy Go pustymi słowami i paplaniną, powszechną chorobą w Kościele”.

Otwierając obrady Synodu Franciszek wskazał 464 uczestnikom drogę, którą należy podążać w ciągu tych czterech tygodni pracy. Zachęcił też wszystkich dziennikarzy, którzy wykonują „bardzo piękną, bardzo dobrą” pracę, aby pomogli im przekazać przesłanie, że przed mówieniem „priorytetem jest słuchanie”.

Mówiąc o obradach synodalnych Ojciec Święty powiedział: „Jeśli nie zgadzasz się z tym, co mówi biskup, siostra zakonna lub świecki, powiedz mu to w twarz. Po to właśnie jest Synod”.

Bardziej niż na wypowiedzanych słowach Papieżowi zależy na tym, aby podczas Synodu poświęcić czas na słuchanie. Franciszek zachęca do ascezy w słowach. Wspomina jednocześnie

kontrowersje i presję mediów na poprzednich Synodach. Powiedział, że kiedy był Synod o rodzinie pojawiła się dyskusja na temat komunii dla osób rozwiedzionych. Gdy był Synod dla Amazonii poruszano kwestię mężczyzn żonatych, którzy w krajach misyjnych mogliby zostać kapłanami (*viri probati*). Przed tym Synodem zaś są dyskusje o kapłaństwie kobiet.

W tym kontekście Papież zwrócił się bezpośrednio do osób pracujących w mediach, prosząc ich, aby „dobrze, sprawiedliwie wykonywali swoją funkcję, aby Kościół i ludzie dobrej woli zrozumieli, że nawet w Kościele priorytetem jest słuchanie”.

XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja” trwa od 4 do 29 października w Watykanie. Za: www.vaticannews.va

PEŁNY TEKST PRZEMÓWIENIA PAPIEŻA

Ewangelia, którą przed chwilą usłyszeliśmy jest poprzedzona opisem trudnego momentu w misji Jezusa, który mogliśmy określić jako „przygnębienie duszpasterskie”: Jan Chrzciciel wątpi, że jest On naprawdę Mesjaszem; wiele miast, przez które przechodził, mimo cudów, których dokonał, nie nawróciło się; ludzie oskarżają Go o to, że jest żarłokiem i pijakiem, chociaż nieco wcześniej skarżyli się na Jana Chrzciciela, gdyż był zbyt surowy (por. Mt 11, 2-24). Widzimy jednak, że Jezus nie daje się pochłonać smutkowi, lecz wznosi oczy ku niebu i bł-

gosił Ojca, ponieważ objawił prostaczkom tajemnice królestwa Bożego: „Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztrópnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11, 25). W chwili przygnębienia Jezus ma zatem wzrok zdolny do patrzenia dalej: wychwala mądrość Ojca i jest w stanie dostrzec ukryte dobro, które rośnie, ziarno Słowa przyjęte przez ludzi prostych, światło królestwa Bożego, które toruje sobie drogę nawet w nocy.

Drodzy bracia kardynałowie, współbracia biskupi, siostry i bracia, jesteśmy na otwarciu Zgromadzenia Synodalnego. I nie potrzebujemy spojrzenia integralnego, na które składają się ludzkie strategie, kalkulacje polityczne czy bitwy ideologiczne – jeśli Synod na to przyzwoli, na coś innego, otworzy te drzwi, czy też inne – to nie jest potrzebne... Nie jesteśmy tu po to, by prowadzić obrady parlamentarne czy opracowywać plan reform. Synod, drodzy bracia i siostry nie jest parlamentem. Jego siłą sprawczą jest Duch Święty. Przeciwnie. Nie jesteśmy tutaj, aby prowadzić obrady parlamentarne, lecz aby podążać razem ze spojrzeniem Jezusa, który błogosławi Ojca i przyjmuje wszystkich utrudzonych i uciśnionych. Zaczniemy zatem od spojrzenia Jezusa, które jest spojrzeniem błogosławiącym i przyjmującym.

1. Spójrzmy na pierwszą część: spojrzenie błogosławiące. Chrystus, chociaż doświadczył odrzucenia i widział wokół siebie tak wielką zatwardziałość serca, nie daje się uwięzić rozczarowaniem, nie staje się zgorzkniały, nie tłumii uwielbienia. Jego serce, opierające się na prymacie Ojca, pozostaje pogodnie nawet podczas burzy.

To błogosławiące spojrzenie Pana zaprasza także i nas, abyśmy byli Kościołem, który z radosną duszą kontempluje Boże działanie i rozeznaje teraźniejszość; a który, pośród wzburzonych fal naszych czasów nie traci ducha, nie szuka rozwiązań ideologicznych, nie zasłania się za nabytymi przekonaniem, nie ustępuje przed wygodnymi rozwiązaniami, nie pozwala dyktować światu swojego programu. Jest to duchowa mądrość Kościoła, podsumowana spokojnie przez św. Jana XXIII: „konieczną jest rzeczą, aby Kościół nie oddalał się od świętego dziedzictwa prawdy przekazanego przez Ojców; lecz aby równocześnie uwzględniał teraźniejszość, nowe warunki i formy życia nowoczesnego na świecie, które otwały nowe drogi dla apostołstwa” (Przemówienie na uroczyste otwarcie Soboru Powszechnego Watykańskiego II, 11 października 1962 r.).

Błogosławiące spojrzenie Jezusa zaprasza nas, abyśmy byli Kościołem, który nie podejmuje dzisiejszych wyzwań i problemów w duchu podziałów i konfliktów, lecz przeciwnie, kieruje swój wzrok ku Bogu, który jest komunią i, z podziwem oraz pokorą, błogosławi Go i uwielbia, uznając za swojego jedynego Pana. Należy do Niego i – pamiętajmy o tym – że istniejemy tylko po to, by nieść Go światu. Jak nam powiedział apostoł Paweł, nie mamy innej chluby, „jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Ga 6, 14). To nam wystarcza, On nam wystarcza. Nie chcemy ziemskiej chwały, nie chcemy stawać się pięknymi w oczach świata, ale dotrzeć do niego z pociechą Ewangelii, aby lepiej świadczyć, i to wszystkim, o nieskończonej miłości Boga. Istotnie, jak stwierdził Benedykt XVI, przemawiając do zgromadzenia synodalnego, „nasuwa się nam pytanie: Bóg przemówił, naprawdę przerwał wielkie milczenie, ukazał się, ale jak możemy sprawić, aby ta rzeczywistość dotarła do dzisiejszego człowieka, aby stała się zbawieniem?” (Medytacja na I Kongregację generalną XIII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, 8 października 2012 r.). Jest to pytanie fundamentalne. I to jest podstawowe zadanie Synodu: ponownie skierować nasze spojrzenie na

Boga, aby być Kościołem, który spogląda na ludzkość z miłością. Kościołem zjednoczonym i braterskim, który przy najmniej stara się słuchać i rozmawiać; Kościołem, który błogosławi i dodaje otuchy, który pomaga osobom szukającym Pana, który korzystnie porusza obojętnych, który inicjuje drogi, aby wprowadzić osoby w piękno wiary. Kościołem, który ma Boga w swoim centrum i dlatego nie dzieli się wewnętrznie i nigdy nie jest surowy zewnętrznie. Kościołem, który podejmuje ryzyko wraz z Jezusem. Takiego Kościoła, swojej Oblubienicy, pragnie Jezus.

2. Po spojrzeniu błogosławiącym Pana kontemplujemy przyjmujące spojrzenie Chrystusa. Podczas gdy ci, którzy uważają siebie za mądrych, nie rozpoznają dzieła Bożego, On raduje się w Ojcu, ponieważ objawia się maluczkim, prostym, ubogim w duchu. Pewnego razu w jednej parafii pojawiła się trudna sytuacja i ludzie rozmawiali o niej, opowiadając mi różne rzeczy. Pewna starsza kobieta, bardzo stara niewiasta, kobieta wywodząca się z ludu, która była prawie analfabatką, wystąpiła jak teolog i z taką łagodnością i duchową mądrością wniosła swój wkład. Wspominam to wydarzenie jako objawienie Pana, także z radością. I przyszło mi na myśl, aby ją zapytać: „Niech Pni mi powie, gdzie pani studiowała, z Royo Marín tak solidną teologię?”. Osoby mądre z ludu mają tę wiarę. I dlatego przez całe swoje życie podejmuje to przyjmujące spojrzenie wobec najsłabszych, cierpiących, odrzuconych. Do nich w szczególności się zwraca, mówiąc to, co usłyszeliśmy: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28).

To przyjmujące spojrzenie Jezusa zaprasza nas również do bycia Kościołem gościnnym, a nie z zamkniętymi drzwiami. W złożonych czasach, takich jak nasze, pojawiają się nowe wyzwania kulturowe i duszpasterskie, które wymagają serdecznej i łagodnej postawy wewnętrznej, abyśmy mogli stawić im czoła bez lęku. W dialogu synodalnym, w tym pięknym „marszu w Duchu Świętym”, który podejmujemy razem jako Lud Boży, możemy wzrastać w jedności i przyjaźni z Panem, aby spojrzeć na dzisiejsze wyzwania Jego spojrzeniem; aby stać się, używając pięknego wyrażenia św. Pawła VI, Kościołem, który „przybiera postać dialogu” (Enc. Ecclesiam suam, n. 65). Kościołem „o słodkim jarzmie” (por. Mt 11, 30), który nie nakłada ciężarów i który powtarza wszystkim: „Przyjdźcie, wy, którzy utrudzeni i uciśnieni jesteście, przyjdźcie wy, którzy zagubiliście drogę lub czujecie się dalecy, przyjdźcie wy, którzy zamknęliście drzwi nadziei: Kościół jest dla was, Kościoła o drzwiach otwartych dla wszystkich, wszystkich, wszystkich!”.

3. Bracia i siostry, święty Ludu Boży, w obliczu trudności i wyzwań, które nas czekają, błogosławiące i przyjmujące spojrzenie Jezusa chroni nas przed niebezpiecznymi pokusami: bycia Kościołem sztywnym, który broni się przed światem i patrzy wstecz; bycia Kościołem letnim, który poddaje się modom światu; bycia Kościołem zmęczonym, skupionym na sobie samym.

Podążajmy razem: pokorni, żarliwi i radośni. Podążajmy śladami Św. Franciszka z Asyżu – świętego ubóstwa i pokoju – „szaleńca Bożego”, który nosił w swoim ciele stygmaty Jezusa i ogołocił się ze wszystkiego, aby się w Niego przyoblec. Jakże trudne jest to wewnętrzne ogołocenie się, a także zewnętrzne nas wszystkich, i również instytucji! Św. Bonawentura opowiada, że kiedy się modlił, Ukrzyżowany powiedział do niego: „Idź i odbuduj mój Kościół” (Legenda maior, II, 1). Synod pomaga, aby przypomnieć nam o tym: nasza Matka Kościół zawsze potrzebuje oczyszczenia, bycia „odbudowaną”, ponieważ wszyscy jesteśmy ludem grzeszników, którym przebaczone – obydwa aspekty: ludem grzeszników, którym przebaczone,

zawsze potrzebującymi powrotu do źródła, którym jest Jezus, i ponownego wejścia na drogi Ducha, aby dotrzeć do wszystkich z Jego Ewangelią. Franciszek z Asyżu, w czasach wielkich walk i podziałów między władzą doczesną a religijną, między Kościołem instytucjonalnym a nurtami heretyckimi, między chrześcijanami a wyznawcami innych religii, nie krytykował ani nie atakował nikogo, posługując się jedynie bronią Ewangelii: pokorą i jednością, modlitwą i miłością. Czyńmy to także i my: pokora i jedność, modlitwa i miłość!

A jeśli święty Lud Boży wraz ze swoimi pasterzami ze wszystkich stron świata, żywi oczekiwania, nadzieje, a nawet pewne

obawy związane z Synodem, który rozpoczynamy, pamiętajmy, że nie jest to zgromadzenie polityczne, ale zwołanie w Duchu; nie parlament spolaryzowany, ale miejsce łaski i komunii. Ponadto, Duch Święty często burzy nasze oczekiwania, aby stworzyć coś nowego, co przewyższa nasze przewidywania i nasze niechęci. Może mógłbym powiedzieć, że momentem najbardziej owocnym Synodu są chwile modlitwy, a także atmosfera modlitwy, poprzez którą Pan w nas działa. Otwórzmy się na Niego i przyzywajmy Go, protagonistę, Ducha Świętego. Pozwólmy, aby to On był protagonistą Synodu. A wraz z Nim podążajmy z ufnością i z radością. *tłum. o. Stanisław Tasiemski OP (KAI) / Watykan*
Za: KAI

Wiadomości krajowe

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO NA UNIwersYTECIE IGNATIANUM

1 października 2023 r. Akademia Ignatianum w Krakowie przekształciła się w Uniwersytet Ignatianum. Dzięki temu dołączyła do grona najlepszych uczelni w Polsce. Z tej okazji 6 października odbyło się spotkanie prasowe z rektorem Uniwersytetu Ignatianum ks. prof. Tomaszem Homą SJ.

Ksiądz rektor przedstawił plan rozwoju uczelni i odpowiedział na pytania dziennikarzy. Zauważył, że podniesienie rangi uczelni świadczy o uznaniu jej wysokiego poziomu naukowego. Obecnie Uniwersytet jest uprawniony do nadawania stopnia naukowego doktora i doktora habilitowanego w sześciu dyscyplinach naukowych i w trzech dziedzinach nauk. Ambicją Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie jest stać się wiodącym jezuickim ośrodkiem naukowo-badawczym i dydaktycznym w Europie Środkowo-Wschodniej.

Ignatianum charakteryzuje się atmosferą dużej otwartości, przez co wyróżnia się spośród innych uniwersytetów. Podejście do studentów opiera się na prawie 5-wiekowej tradycji pedagogii ignacjańskiej. Wyraża się to w zapewnieniu studentom kształcenia na wysokim poziomie umożliwiającym im rozwój zawo-

dowy oraz samorealizację, a także rozwój duchowy, moralny i społeczny, – podkreślił ks. rektor Tomasz Homa SJ.



Nabór na pierwszy rok wynosi 1300 studentów, to jest o 300 osób więcej niż w zeszłym roku. Wspólnota akademicka liczy łącznie około 3200 studentów. Największym zainteresowaniem cieszą się kierunki „Psychologia” (do jednego

miejsca kandydowało około 10 osób) i „Filologia angielska”.

W najbliższych planach jest uruchomienie trzech nowych kierunków w obszarach informatyki i sztucznej inteligencji, prawa oraz nauk o zdrowiu. Dwa z tych kierunków zostaną otwarte już w przyszłym roku. Tymczasem Uniwersytet myśli o budowaniu nowego kampusu i rozwoju uczelni do około 5 tysięcy studentów, a równocześnie troszczy się o ciągłym podnoszeniu jakości oferty.

Briefing prasowy poprzedził Uroczystą Inaugurację Roku Akademickiego 2023/2024, która rozpoczęła się o godz. 10:00 Mszą św. celebrowaną w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa pod przewodnictwem Jego Eminencji, Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza. Msza święta zebrała grono profesorów i studentów Uniwersytetu Ignatianum oraz przedstawicieli innych wspólnot akademickich Krakowa.

Dalsza część uroczystości odbyła się w Auli Wielkiej im. ks. Grzegorza Piramowicza SJ w budynku głównym Uczelni.

Za: www.jezuici.pl

PRZEWODNICZĄCY KONFERENCJI ZAKONNYCH POWITALI NOWEGO NUNCJUSZA W POLSCE

5 października 2023 r. w godzinach popołudniowych przybył do Polski nowo mianowany Nuncjusz Apostolski abp. Antonio Guido Filipazzi, którego na lotnisku Chopina powitali przedstawiciele Kościoła katolickiego w Polsce. Zgromadzenia zakonne reprezentowali m. Dąbrowka Augustyn wiceprzewodnicząca Konferencji WPZZZ i o. Dariusz Wilk CSMA, przewodniczący Konferencji ZM. Abp. Antonio Guido Filipazzi został mianowany Nuncjuszem Apostolskim w Polsce przez Ojca Świętego Franciszka w dniu 8 sierpnia 2023 r.



Abp. Antonio Guido Filipazzi jest Włochem. Urodził się 8 października 1963 r. w Mediolanie. Świecenia kapłańskie otrzymał 10 października 1987 r., a święcenia biskupie 5 lutego 2011 r. Pracował na placówkach dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej na Sri Lance, w Austrii, w Niemczech oraz w sekcji ds. relacji z

państwami Sekretariatu Stanu. Był stałym przedstawicielem Stolicy Apostolskiej przy Wspólnocie Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej oraz Nuncjuszem Apostolskim w Indonezji i w Nigerii.
Za: www.zakony-zenskie.pl

85. ROCZNICA ŚMIERCI ŚW. FAUSTYNY KOWALSKIEJ

Mszy św. w 85. rocznicę śmierci św. Siostry Faustyny w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie przewodniczył bp Jan Zając, a homilię wygłosił kustosz Sanktuarium, ks. Zbigniew Bielas. Zauważył, że często słyszy się, że w momencie śmierci wszystko się kończy, tymczasem w przypadku Siostry Faustyny wtedy wszystko się zaczęło.

Kaznodzieja zwrócił uwagę, że Apostołka Bożego miłosierdzia przewidziała czas swojej śmierci. Przywołał wspomnienia siostr ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, które towarzyszyły odchodzeniu Siostry Faustyny 5 października 1938 r. Odeszła o godz. 22.45 w celi klasztoru w Łagiewnikach. Pogrzeb odbył się dwa dni później.

– Zgodnie z zapowiedzią Siostry Faustyny, jej śmierć niczego nie zakończyła. Przeciwnie, historia jej wybrania i misja dopiero przyspieszyły – mówił ks. Zbigniew Bielas wskazując na kanonizację zakonnicy w 2000 r., której wizję miała ponad 60 lat wcześniej. Przywołał fragmenty homilii Jana Pawła II z tej uroczystości – Ojciec Święty akcentował, że orędzie o Bogu bogatym w miłosierdzie,

które światu przekazała św. Siostra Faustyna jest nadzieją dla świata. Kustosz Sanktuarium Bożego Miłosierdzia podkreślił, że to orędzie i ta nadzieja w miłosierdziu Boga są bardzo aktualne w dzisiejszych czasach naznaczonych pandemią i wojną.



Za biografką Siostry Faustyny, Ewą Czaczkowską, wskazał na pięć cech, które doprowadziły zakonnice z Łagiewnik do świętości. Po pierwsze ambicja, ale nie w odniesieniu do spraw ziemskich – była ambitna duchowo, pragnęła świętości. Jedną z najmocniejszych cnót Siostry Faustyny była ufność – ufala Bogu „na przepadłe”. – Ufność, która jest fundamentem całego nabożeństwa do Bożego miłosierdzia, była podstawą życia Siostry Faustyny. „Jezu, ufam Tobie” to był program jej życia – mówił ks. Zbigniew Bielas. Kolejne cechy to pokora i miłość względem Boga i człowieka oraz męstwo. – Faustyna była mężna i odważna. Wbrew negatywnym opiniom i nieprzychylnym komentarzom

przekazała Kościołowi orędzie o Bożym miłosierdziu, jakie dał jej Chrystus. Była siostrą drugiego chóru, niewykształconą, bez posagu, ale miała odwagę i siłę by dyskutować o sprawach wiary z siostrami pierwszego chóru. Była gotowa jechać do Rzymu do papieża, by starać się o ustanowienie w Kościele – zgodnie z życzeniem Jezusa – święta Bożego miłosierdzia. Miała odwagę, by wolać Boga postawić ponad wolą rodziców, którzy sprzeciwiali się jej pragnieniu wstąpienia do zakonu – wyliczał kustosz Sanktuarium Bożego Miłosierdzia.

Podsumowując zaznaczył, że niezależnie od tego, które cechy św. Siostry Faustyny zachwycają, ważne, żeby iść drogą świętości, którą ona wybrała. – Aby dążyć do świętości, potrzeba nam odwagi – odwagi życia w przyjaźni z Chrystusem, odwagi świadczenia o Chrystusie – mówił ks. Zbigniew Bielas podkreślając, że „święci wołają o świętych” i zachęcał do przyzywania orędownictwa świętych, by wspierali w ziemskiej pielgrzymce ku osobistej świętości.

Przed błogosławieństwem bp Zając poświęcił obraz świętej, który będzie znajdował się w parafii św. Stanisława BM w Tęgorozby w Diecezji Tarnowskiej.
Za: www.diecezja.pl

FRANCISZKAŃSKA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO

Do Studium Franciszkańskiego w Krakowie dołączyły kolejne jurysdykcje. 2 października 2023 r. nowy rok akademicki w instytucie rozpoczęło 88 braci z pięciu polskich prowincji franciszkańskich, jednej ukraińskiej oraz bracia z zakonów karmelitów i cystersów.

„To prawdziwa radość widzieć duchowych synów św. Franciszka przeżywających tę uroczystość razem. To piękny znak braterstwa franciszkańskiego w roku, gdy przeżywamy jubileusz 800-lecia zatwierdzenia Reguły” – skomentował o. Marian Gołąb, minister prowincjalny Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię.

„Kościół potrzebuje franciszkańskiego, ewangelicznego ducha braterstwa. Będąc razem jesteśmy bardziej wyrazistym jego znakiem (...). Życzę wam wszystkim: studentom, profesorom i wychowawcom, aby nowy rok akademicki zaowocował pogłębieniem naszych ewangelicznych, franciszkańskich relacji braterskich. To może być ważny wkład naszej rodziny francisz-

kańskiej w rodzące się nowe oblicze Kościoła” – dodał prowincjał.

„Cieszę się, że po raz kolejny zaczynamy jako jedna wspólnota, coraz bardziej różnorodna, z różnych wspólnot zakonnych i z różnych krajów” – wtórował mu przewodniczący Kapituły Studium Franciszkańskiego, minister prowincjalny krakowskich kapucynów, o. Marek Miszczyński. Przy okazji zachęcił braci do dobrego wykorzystania danego im czasu i bycia darem dla innych.

Wiceprzewodniczący Kapituły, minister prowincjalny Zakonu Braci Mniejszych Prowincji Matki Bożej Anielskiej, o. Krzysztof Bobak zauważył, że Kościół dzisiaj potrzebuje przede wszystkim świętych, dobrych i mądrych kapłanów. Dlatego prosił braci, aby z zaangażowaniem, pieczołowitością i pasją zdobywali wiedzę, a przemieszczając się między klasztorami przy Franciszkańskiej, Loretańskiej i Reformackiej byli świadkami Chrystusa, krocząc śladami św. Franciszka. „To będzie najpiękniejsza ewangelizacja” – przekonywał.

O. Egidiusz Włodarczyk, minister prowincjalny Zakonu Braci Mniejszych Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny braciom klerykom i juniorystom na nowy rok de-

dykował słowa swojego współbrata, św. Szymona z Lipnicy. „Drodzy Bracia, módlmy się, pracujmy i nigdy do końca nie wierzymy we własne siły. Niech naszą nadzieją będzie Bóg, który niech nas prowadzi i umacnia” – życzył.



Minister prowincjalny bernardynów na Ukrainie, o. Benedykt Świdarski podziękował polskim prowincjom franciszkańskim za to, że jego współbracia mogą studiować i formować się w Studium Franciszkańskim. Życzył braciom, aby studia pomagały im też we wzrastaniu w wierze.

Tradycyjnie, po Mszy świętej odbyła się immatrykulacja, czyli uroczyste przyjęcie braci z I roku w poczet studentów, którzy złożyli akademickie przyrzeczenie.

„Przyrzekamy wobec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Dawcy życia i mądrości, wierność Bogu, Ewangelii, Kościołowi i Zakonowi. Chcemy z czystą intencją zdobywać wiedzę filozoficzną i teologiczną, by w duchu ewangelicznej prawdy oraz w oparciu o Magisterium Kościoła służyć człowiekowi w świecie współczesnym. Uczynimy wszystko, by naszą postawą studenta i alumna, karnością zakonną i dyscypliną studiów dawać dobry przykład innym i wypełniać wszystkie podjęte zobowiązania. Tak nam dopomóż Bóg” – recytowali.

Tegoroczny wykład inauguracyjny wygłosił o. dr Marcin Drąg. Mówił na temat metod naukowych stosowanych w teologii liturgicznej na przykładzie analizy antyfony *Salva nos Christe Salvator*.

Początki Studium Franciszkańskiego w Krakowie sięgają roku 2016. Uczelnia ma podpisaną afiliację do Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Dlatego na rozpoczęciu roku akademickiego był obecny jego dziekan, ks. prof. dr hab. Jan Dziedzic.

Za: www.franciszkanie.pl

SIOSTRA OD CIEMNOŚCI - NOTATNIK DUCHOWY MISTYCZKI S. HILARII GŁÓWCZYŃSKIEJ

Mówiła o sobie „jedno biedne nic”. S. Hilaria Główczyńska ze Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi (honoratki) otrzymała od Jezusa misję ratowania powołań kapłańskich i zakonnych oraz towarzyszenia osobom „w ciemnościach” duszy, nałogów, kryzysów, depresji. Dziś na Jasnej Górze odbyła się prezentacja pierwszego wydania dziennika duchowego tej polskiej mistyczki początku XX wieku zatytułowanego „Wołanie Miłości”. Siostry Honoratki dziękowały za 135 lat zgromadzenia. Mszy św. w Kaplicy Matki Bożej przewodniczył bp Andrzej Iwanecki z Gliwic.

Honoratki są bezhabitowym zgromadzeniem zakonnym założonym przez bł. Honorata Koźmińskiego i m. Anieli Różę Kostka-Godecką w 1888 r., w celu podtrzymywania wiary i rozwoju życia chrześcijańskiego w społeczeństwie, szczególnie w kobiecych środowiskach robotniczych. Dziś siostry są m.in. we Włoszech, Niemczech i za wschodnią granicą: Litwie, Łotwie. Ponad 80 z nich posługuje w Ukrainie, jedna z nich jest np. chirurgiem, ratuje rannych żołnierzy.

Robotnica Boża, która słyszała „wołanie Miłości”

Emilia Główczyńska urodziła się w 1887 r. Ukończywszy szkołę elementarną,

Emilia wyjechała z domu rodzinnego. Dotarła do Częstochowy, gdzie podjęła pracę w fabryce jako szwaczka. Pod koniec XIX w. Częstochowa była ważnym ośrodkiem Śląsko-Dąbrowskiego Okręgu Przemysłowego. Emilia poznała wówczas „robotnice Boże”, czyli siostry ze Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi, które zgodnie z myślą założycieli bł. Honorata Koźmińskiego i m. Anieli Różę Godecki miały być blisko ludzi pracy, zwłaszcza kobiet zatrudnionych w fabrykach.



Po wstąpieniu do nowicjatu otrzymała imię s. Hilaria od Imienia Jezus. Przebywała m.in. w Wilnie, gdzie pracowała w kuchni dla biednych. Po powrocie do Polski, Główczyńska poświęciła się chorą jako pielęgniarka. Przez jakiś czas posługiwała chorým i starszym siostróm w domu zakonnym niedaleko Jasnej Góry. W tym czasie, w związku z pogłębiającym się życiem duchowym i doświadczeniem stanów mistycznych, korzystała z kapłańskiej posługi paulinów. Mówiła o sobie „jedno biedne nic”. Nie chciała, by cokolwiek po niej pozost

stało, ale wierna ślubowi posłuszeństwa, na polecenie spowiednika i kierownika duchowego, którym w latach 1928-1932 był paulin z Jasnej Góry o. Szczepan Szawaryn, spisała swoje duchowe dialogi. Wybuch II wojny światowej zastał s. Hilarie w Warszawie. Podczas bombardowania 17 IX 1939 roku, w chwili, gdy ratowała Najświętszy Sakrament z klasztornej kaplicy, została ugodzona szrapnelem. Umierającą zakonnicę zabrali sanitariusze do polowego szpitala, gdzie zmarła. Wskutek zamieszania wywołanego bombardowaniem nie odnaleziono jej ciała. Ocalały jednak jej pisma autobiograficzne, które zostają starannie opracowywane. Do nich należy zaliczyć przede wszystkim wydany teraz „Notatnik duchowy” z lat 1928-1938. O tajemnicy życia wewnętrznego Sługi Bożej wiedziało zaledwie kilka osób. Otoczenie postrzegało ją jako ofiarną i zdolną pielęgniarkę.

„Wołanie miłości” to zapis dialogu miłości Boga i człowieka. - To jest tekst pisany sercem. Niejako też z jej serca odczytujemy różne przesłania, które pozostał jej Jezus. Dla mnie na pewno ważnym przesłaniem, jest przyjmowanie Komunii św. w duchu wynagradzania. Zgromadzenie przyjęło Akt Wynagradzania, jak to polecił Jezus s. Hilarii. W niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę to wynagrodzenie za brak miłości względem Chrystusa, w czwartek za grzechy przeciwko Eucharystii, w piątek za bluźnierstwa, których dopuszcza się ludzkość, w sobotę za brak miłości względem Matki Bożej. I Jezus o to prosi, to „proszę” Jezusa głęboko porusza moje

serce - mówi s. Judyta Kowalska, przełożona generalna Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi.

Towarzyszka osób w ciemnościach

Towarzyszką osób w ciemnościach, która wchodzi ze swoją modlitwą w złamane ludzkie serca nazywa s. Hilarię s. Bogumiła Czemko współpracownik zewnętrzny relatora Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych i redaktorka notatnika duchowego „Wołanie miłości”.

- Największą ulgę niosła tam, gdzie nikt tego nie widział - w cierpieniach duchowych – mówi s. Czemko. Zauważa, że s. Hilaria uczy modlitwy i pokory, jak być blisko Boga mimo trudności w wierze. - Tyle intencji, jakie ona powierzała za osoby żyjące w świecie, to trudno sobie wyobrazić, bo modliła się za rodziny, za osoby zmagające się z różnymi uzależnieniami i grzechami, za osoby, które chciały popełnić samobójstwo, za osoby zmagające się z decyzją o aborcji, za dzieci, które zostały abortowane, pro-

sząc też o ich zbawienie – wymienia redaktorka „Notatnika duchowego”.

Ważnym rysem duchowej sylwetki s. Hilarii jest wynagradzanie Jezusowi za brak miłości ze strony ludzi, a także pragnienie, aby wszyscy Go miłowali w odpowiedzi na Jego odwieczną miłość. Chciała „tą miłością świat cały zapalić, a szczególnie każdą duszę wybraną”. Od Jezusa otrzymała misję ratowania powołań kapłańskich i zakonnych.

S. Czemko nie ma wątpliwości, że każdy „odnajdzie siebie w tym dialogu Boga z człowiekiem. - Jest to zapis nieustannego dialogu z Bogiem, do którego wszyscy ochrzczeni jesteśmy wezwani, bo modlitwa jest przede wszystkim rozmową. To słuchanie i mówienie, a tego można się perfekcyjnie uczyć od s. Hilarii, wchodząc na bardzo wysoki poziom tego dialogu - mówi s. Czemko.

Prace nad przepisywaniem zapisków s. Hilarii Głównicyńskiej rozpoczęły się w 2001r. Notatnik funkcjonował dla użytku wewnętrznego sióstr honoratek. W

2003r. rozpoczął się jej proces beatyfikacyjny.

Modlitwa o pokój w Ukrainie za wstawiennictwem s. Hilarii

W dzisiejszej uroczystości wzięły udział siostry posługujące też za wschodnią granicą. S. Kamila Karmaluk, przełożona wikariatu zgromadzenia w Ukrainie podkreśla, że siostry pragną dzielić los ludności ukraińskiej wśród której żyją. Przedwczoraj w wyniku bombardowania w Charkowie straciły część swego domu.

- Modlimy się za wstawiennictwem naszych założycieli m. Róży i o. Honorata, a także s. Hilarii o pokój dla Ukrainy. Jest ciężko. Dziękuję wszystkim za modlitwę z Ukrainę i nadal o nią prosimy. Z serca dziękuję za otwartość narodu polskiego, za otwarte drzwi. Cały czas odczuwamy wsparcie Polaków, finansowe, duchowe. W tym duchu wdzięczności przyjechałam na Jasną Górę – mówiła s. Karmaluk. Za: www.jasnagora.com

PROWINCJALNA PIELGRZYMKĄ KAPŁANÓW ZE ZGROMADZENIA SERCANÓW

W krakowskim Domus Mater 7 października 2023 miała miejsce prowincjalna Pielgrzymka kapłanów ze Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego do Matki Bożej Płaszowskiej. Była ona połączona ze zorganizowaną przez Sercańskie Centrum Duchowości III konferencją pastoralną, przebiegającą pt. „Eucharystyczne Serce Jezusa”. Na wydarzenie to licznie przybyli współbracia, przyjaciele Zgromadzenia i członkowie sercańskich wspólnot (m.in. Arcybractwa Straży Honorowej oraz Ruchu Sercańskiej Młodzieży z Małego Płaszowa czy redakcji zeszytów „I piątki miesiąca”), a także sercanki, augustianki, józefitki i Siostry Bożego Serca z Wrocławia.

Sercanie, którzy przybyli na spotkanie z wszystkich ośrodków sercańskich, nie tylko dziękowali Bożemu Sercu we wspólnej modlitwie za wszelkie łaski, jakie otrzymała dotychczas Prowincja i prosili o nowe powołania do Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego – zawierając jednocześnie zbliżającą się Kapitułę Prowincjonalną oraz wszystkie dzieła i wspólnoty dehonianckie, ale także uczestniczyli w trzeciej już konferencji pastoralnej Sercańskiego Centrum Duchowości. Było to swoistego rodzaju przeplatanie się sercańskiej wspólnoty zakonnej z uczestniczącymi w spotkaniu świeckimi i pozostałymi konsekrowanymi.

Po przywitaniu wszystkich zebranych na konferencji przez dyrektora SCD, ks. dr Damiana Płatka SCJ, głos zabrał prowincjał Prowincji Polskiej Księży Sercanów, ks. mgr lic. Sławomir Knopik SCJ, który podkreślił, że Matka Boża Płaszowska jest niezastąpioną Patronką wszystkich, którzy się do niej uciekają i dodał: „Gromadząc się tutaj, pragniemy uczyć się od

Maryi zapatrzenia w Jezusa i pokory, której ludzkim sercem nie da się pojąć”.

Następnie nadszedł czas na przemowy zacnych prelegentów. Pierwszym z nich stał się ks. dr Damian Płatek SCJ. Wygłosił on konferencję pt. Polska historia od Serca, przedstawiając pigułkę kształtowanie się na przestrzeni lat kultu Serca Jezusowego. Podkreślił szczególne znaczenie wydarzenia z roku 2021, kiedy to Episkopat na nowo poświęcił Polskę Sercu Jezusa, co miało miejsce w jezuickiej bazylice pw. Serca Pana Jezusa na ul. Kopernika w Krakowie. Wspomniał, że było to znamienne wydarzenie – w kontekście panującej wówczas pandemii koronawirusa.



Z kolei ks. mgr lic. Jakub Bieszczad SCJ, obecny na łączach internetowych, mówił o Sercu spragnionym miłości w Eucharystii, koncentrując się na eucharystycznym Sercu Jezusa w sercańskiej tradycji duchowej. Głównym przesłaniem wystąpienia stało się podkreślenie, że Serce Jezusa symbolizuje w pierwszym rzędzie nieskończoną i niestworzoną miłość, która natchnęła Słowo Boże, aby zstępowało wśród nas na ziemi. W takim wymiarze ważne jest zrozumienie spojrzenia o. Dehona na Serce Jezusa (w kontekście ludzkim, boskim i eucharystycznym), które w sposób najcichszy i najbardziej dostępny dla wszystkich obecne jest w Eucharystii. Leon Dehon bardzo mocno wpisał w rzeczywistość duchową i przeżywanie wiary kult Serca Jezusowego, w którym Adoracja (prócz ofiarowania się i wynagrodzenia) staje się głównym zadaniem każdego sercanina. Prelegent opisał także trzy wymiary kultu Serca

Jezusa w duchowości sercańskiej jako: kapłańskie Serce (wymiar sakramentalny), Miłość sprawczą (wymiar dynamiczny) i życie w zjednoczeniu (wymiar kontemplacyjny). Dla o. Dehona każdy z sakramentów nie mógł nigdy być przeżywany jako rytuał – ze względu na spotkanie z żywą Miłością Boga, który pragnie do nas dotrzeć.

Kolejny z prelegentów, ks. mgr lic. Sławomir Kamiński SCJ, omawiał sylwetkę i postawę człowieka adorującego. Prelegent – odwołując się do konkretnych fragmentów Pisma Świętego – omówił biblijne postawy oddania Bogu chwały poprzez oddanie pokłonu czy gesty Adoracji, a następnie wspominał o poszczególnych praktykach eucharystycznych w historii Kościoła: zanoszenia Komunii do chorych (także przez świeckich w pierwszych wiekach chrześcijaństwa), temacie Adoracji w nauczaniu papieskim i u Ojców Kościoła, kulcie Eucharystii w formie życia pustelniczego czy przechowywaniu Najświętszego Sakramentu. Ksiądz Sławomir podkreślił, że podczas Adoracji – kiedy wszyscy (niezależnie od stanu i zamożności) stajemy się równi – najczęściej rodzą się powołania do różnorodnych postug w Kościele. Kończąc podsumował, iż Kościół Adorujący to Kościół zakochany w swoim Oblubieńcu, który może dodać nam sił i przemienić nasze serce. Adorować to postawić w Centrum Pana Boga i nadać wszystkim sprawom właściwy porządek. Adoracja nie oddala od ludzi, ale przybliża i uczy komunikacji między sobą.

W następnym punkcie programu, jakim była dyskusja, miało miejsce żywe dzielenie się doświadczeniem związanym z każ-

dym trzech tematów ukazanych przez prelegentów i pojawiły się pytania związane z omawianymi kwestiami.

Uroczystym zwieńczeniem spotkania była Eucharystia sprawowana w Sanktuarium Matki Bożej Błogosławionego Macierzyństwa pod przewodnictwem Prowincjała Sławomira Knopika SCJ. Homilię wygłosił ks. Gabriel Pisarek SCJ. Kaznodzieja podkreślił, że mamy spędzać czas na Adoracji, ponieważ Słowo Wcielone karmi nas Słowem i Sobą Samym. Mamy czuwać jak pasterze, którzy przybyli do Dzieciątka i jednocześnie Słowo Pana mamy w swoim sercu zachowywać i strzec z troską – tak, jak czyniła to Maryja. I tak jak Ona trzyma Jezusa, tak my mamy trzymać w Chrystusa w naszym sercu. Dodał także, że pasterze są pierwszymi wysłannikami Słowa – to im zostaje powierzona Dobra Nowina, którą mają zanieść innym, Ksiądz Pisarek zakończył homilię podkreśleniem, że obecność Domus Mater w takim dniu wskazuje, że nasze serce ma być domem Słowa. Mamy być Ikona, którą jest oknem w stronę wieczności. Mając w sercu Słowo mamy być Ikona i iść drogą jaką wskazuje nam Maryja – mamy iść za Jezusem, będącym Drogą, Prawdą i Życiem.

Przedłużeniem Stołu Eucharystycznego był pożegnalny obiad, podczas którego prowadzono jeszcze rozmowy niedokończone, dające nadzieję na rychłe spotkanie na kolejnej pielgrzymce prowincjalnej i nowej odsłonie – czwartej już – konferencji SCD.
Za: www.scj.pl

INSTYTUT ORDO IURIS NAGRODZIŁ O. DARIUSZA KOWALCZYKA SJ

W zeszły weekend odbyła się gala Lwów Ordo Iuris, podczas której przyznano nagrody osobom szczególnie cenionym przez Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris. Galę poprzedziła międzynarodowa konferencja naukowa na temat kulturalnych aspektów polityki rodzinnej.



W kategorii Chrześcijańskie Dziedzictwo Narodu nagrodę otrzymał o. Dariusz Kowalczyk SJ, profesor teologii na Pa-

pieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie.

Doceniono jego działalność naukową, publicystyczną i rekolekcyjną, a także jego publikacje książkowe o charakterze popularyzatorskim. Podkreślono, że w swojej publicznej działalności konsekwentnie i odważnie staje w obronie życia, rodziny i chrześcijańskiego dziedzictwa naszej Ojczyzny.

Za: www.jezuici.pl

BARDO: RÓŻANIEC JEST ICH SIŁĄ

Tłumy wiernych przybyły 7 października do sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary Świętej w Bardzie prosili o nawrócenie dla tych, którzy się pogubili.

Jedna z grup przybyła do Barda w pieszej pielgrzymce wraz ze swoim duszpasterzem z sąsiednich Braszowic. – Mamy piękny duży kościół. Zależy nam na tym, żeby ci, którzy byli w nim ochrzczeni, ponownie znaleźli swoje miejsce między nami – podkreśla ks. Roman Tomaszczuk – Zgorszeni kościelnymi skandalami, odepchnięci przez arogancję duchownych, oziębli i zmanipulowani przez konsumpcjonizm i relatywizm etyczny nasi krewni, przyjaciele, sąsiedzi, współbracia. Nie możemy ich spisać na straty. Dlatego postanowiliśmy w tej intencji pielgrzymować do Strażniczki Wiary. Jesteśmy sąsiadami z Bardem i do bazyliki mamy zaledwie osiem kilometrów, więc udaliśmy się tam na pieszo – dodaje.

Inni do Barda dotarli autokarami, pociągiem czy prywatnymi samochodami. Ich liczba w tym roku zaskoczyła samych or-

ganizatorów. Wypełniona po brzegi bazylika i rzeka ludzi kroczących różańcowymi drózkami to dowód na to, że wciąż nie brakuje zapалу do modlitwy.



– „W pobożności – tak samo jak w miłości – nie przykrzy się częste powtarzanie tych samych słów, gdyż ogień miłości, która nas rozpala, sprawia, że zawsze zawierają coś nowego” – pisał o świętym Różańcu Papież Pius XI. Ilość fenomenów zawartych w tej prostej, a jednocześnie niezwykle modlitwie, trudno zliczyć – podobnie jak wypowiedzi świętych, myślicieli

katolickich i papieży na jej temat. Sam Leon XIII zyskał sobie przydomek „rózańcowego papieża”, ponieważ poświęcił Różańcowi aż 12 encyklik. To właśnie ten papież dodał do Litanii Loretańskiej wezwanie „Królowo Różańca Świętego, módl się za nami” – przypominał bp Marek Mendyk członkom Żywego Różańca zgromadzonym w bardzkiej bazylice.

Mówił też o innych zasługach tego maryjnego następcy św. Piotra wymieniając m. in. poświęcenie miesiąca października modlitwie różańcowej czy zalecanie jej jako lekarstwo dla ówczesnego świata. Zachęcał zebranych, by nie tylko sami sięgali po tę formę modlitwy, ale również zachęcali innych, zapraszali do włączenia się we wspólne wołanie do Boga za przyczyną Matki Bożej.

Za: www.redemptor.pl

OBCHODY 50-LECIA KORONACJI OBRAZU MATKI BOŻEJ ŁASKAWEJ

W sobotę, 7 października, w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej na warszawskiej Starówce świętowano 50-lecie koronacji obrazu przedstawiającego Maryję łamiącą siedem strzał. Mszy świętej o godz. 17:30 przewodniczył ks. Biskup Romuald Kamiński, ordynariusz warszawsko-praski, który podczas kazania przypomniał historię obrazu i zaapelował do wiernych, by realizowali w swoim życiu Boży program.

Obecność ordynariusza diecezji warszawsko-praskiej podkreślała, że Matka Boża Łaskawa jest patronką całej Warszawy leżącej po obu stronach Wisły. Natomiast wręczony pod koniec Mszy świętej upominek od Prezydenta

Rzeczypospolitej Polskiej, białoczerwona flaga, przypomniał wszystkim, że Maryja jest Strażniczką całej Polski.



Świętowanie tego szczególnego jubileuszu przedłużyło się na niedzielę, 8 października, podczas której kazania głosił o. Wojciech Żmudziński SJ. Powiedział między innymi, że na siedem złamanych przez Maryję strzał można spojrzeć na nowy sposób. Nie są to

strzały Bożego gniewu, gdyż Bóg nie walczy przeciwko człowiekowi, lecz podnosi go, umacnia i daje nadzieję. Zachęcił wiernych, by spojrzeli na Maryję, jako na tę, która łamie strzały, jakimi raniły się dzisiaj nawzajem w podzielonej Polsce i w podzielonych rodzinach.

W poniedziałek, 9 września o godz. 11:00, odbędzie się w Akademii Katolickiej w Warszawie, w Collegium Bobolanum sesja naukowa poświęcona tradycjom związanym z obrazem Matki Bożej Łaskawej. Podczas sesji będzie można poznać teologiczny przekaz obrazu, historię kultu Matki Bożej Łaskawej i dowiedzieć się więcej o związkach św. Andrzeja Boboli z Matką Bożą Łaskawą. Będzie też czas na dyskusję panelową.

Za: www.jezuici.pl

Refleksja tygodnia

PAPIEŻ ODPOWIADA NA DUBIA PIĘCIU KARDYNAŁÓW

Kardynałowie Brandmüller, Burke, Sandoval Íñiguez, Sarah i Zen Ze-kun przedstawili papieżowi pięć pytań z prośbą o wyjaśnienie niektórych kwestii dotyczących interpretacji Objawienia Bożego, błogosławieństwa związków osób tej samej płci, synodalności jako konstytutywnego wymiaru Kościoła, święceń kapłańskich kobiet i pokuty jako koniecznego warunku rozgrzeszenia sakramentalnego.

Papież Franciszek odpowiedział na pięć wątpliwości (dubia) przesłanych mu w lipcu tego roku przez kardynałów Waltera Brandmüllera i Raymonda Leo Burke'a przy wsparciu trzech innych kardynałów: Juana Sandovala Íñiguela, Roberta Sarah i Josepha Zen Ze-kiuna. Pytania kardynałów w języku włoskim i odpowiedzi Papieża w języku hiszpańskim zostały opublikowane 2 października na stronie internetowej Dykasterii Nauki Wiary. Poniżej znajduje się tłumaczenie na język polski odpowiedzi Papieża:

1) Dubium dotyczące twierdzenia, że Objawienie Boże powinno być reinterpretowane zgodnie z aktualnymi zmianami kulturowymi i antropologicznymi.

Po twierdzeniach niektórych biskupów, które nie zostały ani skorygowane, ani wycofane, pojawia się pytanie, czy Objawienie Boże w Kościele powinno być reinterpretowane zgodnie ze zmianami kulturowymi naszych czasów i zgodnie z nową wizją

antropologiczną, którą te zmiany promują; czy też Objawienie Boże jest wiążące na zawsze, niezmiennie i dlatego nie można mu zaprzeczyć, zgodnie z nakazem Soboru Watykańskiego II, że Bogu, który objawia, należy się „posłuszeństwo wiary” (Dei Verbum 5); że to, co zostało objawione dla zbawienia wszystkich, musi pozostać „na zawsze zachowane w całości” i żywe, i być „przekazywane wszystkim pokoleniom” (7) oraz że postępowanie w rozumieniu nie pociąga za sobą żadnej zmiany w prawdziwie rzeczy i słów, ponieważ wiara została „przekazana raz na zawsze” (8), a Magisterium nie jest nadrzędne wobec słowa Bożego, ale naucza tylko to, co zostało przekazane (10).

Odpowiedzi Papieża Franciszka

Drodzy Bracia, chociaż nie zawsze wydaje się rozsądne odpowiadanie na pytania skierowane bezpośrednio do mnie i byłoby niemożliwe odpowiedzieć na nie wszystkie, w tym przypadku uznałem to za stosowne, biorąc pod uwagę bliskość Synodu.

Odpowiedź Papieża Franciszka na pierwsze pytanie

a) Odpowiedź zależy od znaczenia, jakie przypisuje się słowu „reinterpretować”. Jeśli jest ono rozumiane jako „interpretować lepiej”, wyrażenie to jest poprawne. W tym sensie Sobór Watykański II stwierdził, że konieczne jest, aby poprzez pracę egze-

getów - i dodają, teologów - „sąd Kościoła nabywał dojrzałości” (Sobór Powszechny Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Dei Verbum* 12).

b) Dlatego, jeśli prawdą jest, że Boże Objawienie jest niezmiennie i zawsze wiążące, Kościół musi być pokorny i uznać, że nigdy nie wyczerpie swojego niezgłębionego bogactwa i musi wzrastać w jego zrozumieniu.

c) W związku z tym wzrasta również w zrozumieniu tego, co sam potwierdził w swoim Magisterium.

d) Zmiany kulturowe i nowe wyzwania historii nie zmieniają Objawienia, ale mogą nas pobudzać do lepszego wyrażania pewnych aspektów jego przeobfitego bogactwa.

e) Jest rzeczą nieuniknioną, że może to prowadzić do lepszego wyrażania niektórych przeszłych twierdzeń Magisterium, i rzeczywiście tak się działo w historii.

f) Z drugiej strony prawdą jest, że Magisterium nie jest nadrzędne wobec Słowa Bożego, ale prawdą jest również, że zarówno teksty Pisma Świętego, jak i świadectwa Tradycji wymagają interpretacji, która pozwoli odróżnić ich odwieczną treść od uwarunkowań kulturowych. Jest to widoczne na przykład w tekstach biblijnych (takich jak Wj 21, 20-21) oraz w niektórych interwencjach magisterialnych, które tolerowały niewolnictwo (por. Mikołaj V, Bulla *Dum Diversas*, 1452). Nie jest to argument drugorzędny, biorąc pod uwagę jego ścisły związek z odwieczną prawdą o niezbywalnej godności osoby ludzkiej. Teksty te wymagają interpretacji. To samo dotyczy niektórych wypowiedzi Nowego Testamentu na temat kobiet (1 Kor 11, 3-10; 1 Tm 2, 11-14) oraz innych tekstów Pisma Świętego i świadectw Tradycji, które dziś nie mogą być powtarzane w obecnej formie.

g) Należy podkreślić, że nie może ulec zmianie to, co zostało objawione „dla zbawienia wszystkich” (Sobór Powszechny Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Dei Verbum*, 7). Dlatego Kościół musi nieustannie rozoznawać, co jest istotne dla zbawienia, a co jest drugorzędne lub mniej bezpośrednio związane z tym celem. Chciałbym przypomnieć, co stwierdził św. Tomasz z Akwinu: „Im bardziej schodzi się w szczegóły, tym więcej mnoży się sposobów uchybienia” (*Summa Theologiae* 1-1 1, q. 94, art. 4).

h) Wreszcie, pojedyncze sformułowanie jakiejś prawdy nigdy nie może być właściwie zrozumiane, jeśli jest przedstawiane w izolacji, oderwane od bogatego i harmonijnego kontekstu całego Objawienia. „Hierarchia prawd” zakłada również umieszczenie każdej prawdy we właściwym powiązaniu z bardziej centralnymi prawdami oraz z nauczaniem Kościoła jako całości. Może to ostatecznie prowadzić do różnych sposobów przedstawiania tej samej doktryny, nawet jeśli „ludziom śniącym o monolitycznej doktrynie, bronionej bez żadnych wyjątków przez wszystkich, może się to wydawać niedoskonałym rozprasaniem. Ale prawdą jest, że tego rodzaju różnorodność pomaga w ukazywaniu i lepszym pogłębieniu różnych aspektów niewyczerpanego bogactwa Ewangelii” (*Evangelii gaudium* 40). Każdy nurt teologiczny niesie ze sobą ryzyko, ale także szansę.

2) Dubium dotyczące twierdzenia, że rozpowszechniona praktyka błogosławienia związków osób tej samej płci wydaje się być zgodna z Objawieniem Bożym i Magisterium Kościoła (KKK 2357).

Zgodnie z Objawieniem Bożym, poświadczonym w Piśmie Świętym, którego Kościół „Z rozkazu Bożego i przy pomocy Ducha Świętego słucha on pobożnie słowa Bożego, święcie go strzeże i wiernie wyjaśnia” (*Dei Verbum* 10): „Na początku” Bóg stworzył człowieka na swój obraz, stworzył mężczyznę i niewiastę i błogosławił im, aby byli płodni (por. Rdz 1, 27-28), stąd Apostoł Paweł naucza, że zaprzeczanie odmienności seksualnej jest konsekwencją zaprzeczania Stwórcy (Rz 1, 24-32). Powstaje pytanie: czy Kościół może odstąpić od tej „zasady”, uznając ją, wbrew temu, czego naucza *Veritatis splendor* 103, za zwykły ideał i akceptując jako „możliwe dobro” obiektywnie grzeszne sytuacje, takie jak związki z osobami tej samej płci, bez naruszania objawionej doktryny?

Odpowiedź Papieża Franciszka na drugie pytanie

a) Kościół ma bardzo jasną koncepcję małżeństwa: wyłączny, trwały i nierozzerwalny związek między mężczyzną i kobietą, naturalnie otwarty na rodzenie dzieci. Tylko taki związek można nazwać małżeństwem. Inne formy związku realizują go jedynie „realizują go przynajmniej częściowo i analogicznie” (*Amoris laetitia* 292), więc nie mogą być ściśle nazywane małżeństwem.

b) Nie jest to tylko kwestia nazw, ale rzeczywistość, którą nazywamy małżeństwem, ma wyjątkową istotną konstytucję, która wymaga wyłącznej nazwy, nie mającej zastosowania do innych rzeczywistości. Jest to niewątpliwie coś więcej niż zwykły „ideał”.

c) Z tego powodu Kościół unika wszelkiego rodzaju obrzędów lub sakramentów, które mogłyby zaprzeczyć temu przekonaniu i sugerować, że uznajemy za małżeństwo coś, co nim nie jest.

d) W naszych relacjach z ludźmi nie możemy jednak zagubić miłości pasterskiej, która powinna przenikać wszystkie nasze decyzje i postawy. Obrona obiektywnej prawdy nie jest jedynym wyrazem tej miłości, która składa się również z życzliwości, cierpliwości, zrozumienia, czułości i zachęty. Dlatego możemy być sędziami, którzy tylko zaprzeczają, odrzucają, wykluczają.

e) Dlatego roztropność duszpasterska musi właściwie rozoznać, czy istnieją formy błogosławieństwa, o które prosi jedna lub więcej osób, które nie przekazują błędnej koncepcji małżeństwa. Kiedy bowiem prosi się o błogosławieństwo, wyraża się prośbę o pomoc do Boga, prośbę by móc żyć lepiej, zaufanie do Ojca, który może pomóc nam lepiej żyć.

f) Z drugiej strony, chociaż istnieją sytuacje, które z obiektywnego punktu widzenia nie są moralnie akceptowalne, ta sama miłość duszpasterska wymaga od nas, abyśmy nie traktowali po prostu jako „grzeszników” innych ludzi, których wina lub odpowiedzialność może być złagodzona przez różne czynniki, które wpływają na subiektywną obciążalność (por. św. Jan Paweł II, *Reconciliatio et Paenitentia*, 17).

g) Decyzje, które mogą być częścią roztropności duszpasterskiej w pewnych okolicznościach, nie muszą stać się normą. Oznacza to, że nie jest właściwe, aby diecezja, Konferencja Episkopatu lub jakakolwiek inna struktura kościelna stale i oficjalnie autoryzowała procedury lub obrzędy dla wszystkich rodzajów spraw, ponieważ wszystko, „co stanowi część rozoznania praktycznego w obliczu konkretnej sytuacji nie może być podnoszone do rangi normy”, ponieważ to „doprowadziłoby do nieznośnej kazuistyki” (*Amoris laetitia* 304). Prawo kanoniczne nie powinno i nie może obejmować wszystkiego, ani też Konferencje Episkopatów z ich różnymi dokumentami i protokołami nie powinny tego wymagać, ponie-

waż życie Kościoła płynie wieloma kanałami oprócz tych normatywnych.

3) Dubium dotyczące twierdzenia, że synodalność jest „konstytutywnym wymiarem Kościoła” (Konstytucja apostołska *Episcopalis Communio*, 6), a więc Kościół byłby synodalny z natury.

Biorąc pod uwagę, że Synod Biskupów nie reprezentuje Kolegium Biskupów, ale jest jedynie organem doradczym Papieża, ponieważ biskupi, jako świadkowie wiary, nie mogą delegować swojego wyznania prawdy, stawia się pytanie, czy synodalność może być najwyższym kryterium regulacyjnym stałych rządów Kościoła bez zniekształcania jego konstytutywnej struktury zamierzonej przez jego Założyciela, zgodnie z którą najwyższa i pełna władza w Kościele jest sprawowana zarówno przez Papieża na mocy jego urzędu, jak i przez kolegium biskupów wraz z jego głową Papieżem Rzymskim (*Lumen gentium* 22).

Odpowiedź Papieża Franciszka na trzecie pytanie

a) Chociaż uznajecie, że najwyższą i pełną władzę w Kościele sprawuje zarówno Papież ze względu na swój urząd, jak i kolegium biskupów wraz z ich Głową, Biskupem Rzymskim (por. Sobór Ekumeniczny Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 22), poprzez te same pytania wyrażacie swoją potrzebę uczestnictwa, swobodnego wyrażania opinii i współpracy, prosząc w ten sposób o formę „synodalności” w sprawowaniu mojej posługi.

b) Kościół jest „tajemnicą komunii misyjnej”, ale ta komunია nie jest tylko afektywna czy eteryczna, ale koniecznie zakłada rzeczywiste uczestnictwo: nie tylko hierarchia, ale cały Lud Boży na różne sposoby i na różnych poziomach może dać usłyszeć swój głos i poczuć się częścią drogi Kościoła. W tym sensie możemy powiedzieć, że synodalność, jako styl i dynamika, jest istotnym wymiarem życia Kościoła. Święty Jan Paweł II powiedział bardzo piękne rzeczy na ten temat w *Novo millennio ineunte*.

c) Zupełnie inną rzeczą jest sakralizowanie lub narzucanie pewnej metodologii synodalnej, która podoba się jednej grupie, przekształcając ją w normę i obowiązkową drogę dla wszystkich, ponieważ prowadziłoby to jedynie do „zamrożenia” drogi synodalnej, ignorując różne cechy różnych Kościołów partykularnych i różnorodne bogactwo Kościoła powszechnego.

4) Dubium dotyczące popierania tezy pasterzy i teologów, że „teologia Kościoła się zmieniła”, a zatem, że święcenia kapłańskie mogą być udzielane kobietom.

Po oświadczeniach niektórych hierarchów, które nie zostały skorygowane ani wycofane, że wraz z Soborem Watykańskim II zmieniła się teologia Kościoła i znaczenie Mszy, pojawia się pytanie, czy dyktat Soboru Watykańskiego II jest nadal aktualny, że „kapłaństwo powszechne wiernych i kapłaństwo urzędowe, czyli hierarchiczne, różnią się istotą a nie stopniem” (*Lumen Gentium* 10) oraz że prezbiterzy, na mocy „świętej władzy kapłańskiej składania Ofiary i odpuszczania grzechów” (*Presbyterorum Ordinis* 2), działają w imieniu i w osobie Chrystusa Pośrednika, przez którego duchowa ofiara wiernych staje się doskonała? Pojawia się również pytanie, czy nauczanie listu apostołskiego św. Jana Pawła II *Ordinatio Sacerdotalis*, który naucza jako definitywną prawdę, że niemożliwe jest udzielanie święceń kapłańskich kobietom, jest nadal aktualne,

tak że nauczanie to nie podlega już zmianom ani swobodnej dyskusji ze strony pasterzy lub teologów.

Odpowiedź Papieża Franciszka na czwarte pytanie

a) „Kapłaństwo powszechne wiernych i kapłaństwo urzędowe różnią się istotą” (Ekumeniczny Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 10). Nie jest właściwe argumentowanie odnośnie do różnicy stopnia, która implikuje uznanie kapłaństwa powszechnego wiernych za coś „drugiej kategorii” lub o mniejszej wartości („niższego stopnia”). Obie formy kapłaństwa wzajemnie się uzupełniają i wspierają.

b) Kiedy święty Jan Paweł II nauczał, że należy „definitywnie” potwierdzić, że niemożliwe jest udzielanie święceń kapłańskich kobietom, w żaden sposób nie oczerniał kobiet i nie przyznawał najwyższej władzy mężczyznom. Jan Paweł II potwierdził również inne kwestie. Na przykład, że kiedy mówimy o władzy kapłańskiej, „mówimy tu o funkcji, nie zaś o godności i świętości”. (Św. Jan Paweł II, *Christifideles Laici* 51). Są to słowa, których nie przyjęliśmy w wystarczającym stopniu. Wyraźnie potwierdził również, że chociaż tylko kapłan przewodniczy Eucharystii, powierzone mu zadania „nie stanowią o wyższości jednych nad drugimi” (św. Jan Paweł II, *Christifideles laici*, przypis 190; por. Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Inter Insigniores*, VI). Stwierdził również, że jeśli funkcja kapłańska jest „hierarchiczna”, nie może być rozumiana jako forma dominacji, ale „całkowicie jest podporządkowana świętości członków Chrystusa” (św. Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, 27). Jeśli nie zostanie to zrozumiane i nie zostaną wyciągnięte praktyczne konsekwencje tych rozróżnień, trudno będzie zaakceptować fakt, że kapłaństwo jest zarezerwowane tylko dla mężczyzn i nie będziemy w stanie uznać praw kobiet ani potrzeby ich uczestnictwa na różne sposoby w kierowaniu Kościołem.

c) Z drugiej strony, aby być ścisłym, przyznajemy, że jasna i autorytatywna doktryna dotycząca dokładnej natury „ostatecznego stwierdzenia” nie została jeszcze wyczerpująco opracowana. Nie jest to definicja dogmatyczna, ale musi być zaakceptowana przez wszystkich. Nikt nie może jej publicznie zaprzeczyć, a jednak może być przedmiotem badań, tak jak w przypadku ważności święceń we Wspólnocie Anglikańskiej.

5) Dubium na temat stwierdzenia „przebaczenie jest prawem człowieka” i nacisku Ojca Świętego na obowiązek rozgrzeszania wszystkich i zawsze, a więc skrucha nie byłaby warunkiem koniecznym do sakramentalnego rozgrzeszenia.

Stawia się pytanie, czy nadal obowiązuje nauczanie Soboru Trydenckiego, zgodnie z którym dla ważności spowiedzi sakramentalnej konieczna jest skrucha penitenta, polegająca na zniechęceniu popełnionego grzechu z zamiarem niegrzeszenia więcej (Sesja XIV, Rozdział IV: DH 1676), tak aby kapłan musiał odłożyć rozgrzeszenie, gdy jest jasne, że warunek ten nie jest spełniony.

Odpowiedź Papieża Franciszka na piąte pytanie

a) Żal jest konieczny dla ważności sakramentalnego rozgrzeszenia i zakłada intencję niegrzeszenia. Ale nie ma tu matematyki i muszę jeszcze raz przypomnieć, że konfesjonał nie jest komorą celną. Nie jesteśmy panami, ale pokornymi szafarzami sakramentów, które karmią wiernych, ponieważ te dary Pana, a nie jakieś relikty, których należy strzec, są pomocą Ducha Świętego w życiu ludzi.

b) Istnieje wiele sposobów wyrażania skruchy. Często u osób z bardzo zranionym poczuciem własnej wartości przyznanie się do winy jest okrutną torturą, ale sam akt przystąpienia do spowiedzi jest symbolicznym wyrazem skruchy i szukania Bożej pomocy.

c) Chciałbym również przypomnieć, że „czasami wiele kosztuje nas zrobienie w duszpasterstwie miejsca na bezwarunkową miłość Boga” (*Amoris laetitia* 311), ale trzeba się tego nauczyć. Za św. Janem Pawłem II twierdzą, że nie powinniśmy wymagać od wiernych zbyt precyzyjnych i pewnych intencji poprawy,

które ostatecznie stają się abstrakcyjne, a nawet narcystyczne, ale nawet przewidywalność nowego upadku „nie umniejsza autentyczności intencji” (św. Jan Paweł II, List do kard. Williama W. Bauma i uczestników dorocznego kursu w Penitencjarii Apostolskiej, 22 marca 1996, 5).

d) Wreszcie, musi być jasne, że wszystkie warunki, które zwykle nakłada się w przypadku spowiedzi, zasadniczo nie mają zastosowania, gdy dana osoba znajduje się w stanie agonii lub gdy jej zdolności umysłowe i psychiczne są bardzo ograniczone.
Za: www.vaticannews.va

Wiadomości zagraniczne

„LAUDATE DEUM” NOWA ADHORTACJA APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA

Przed stawieniem siebie w miejsce Boga przestrzega Ojciec Święty w swojej szóstej adhortacji apostolskiej noszącej tytuł „Laudate Deum” na temat kryzysu klimatycznego. Jak zaznacza, stanowi ona dopełnienie encykliki „Laudato si” z 24 maja 2015 roku.

We wstępie papież przypomina wrażliwość Pana Jezusa na otaczający nas świat i zwraca uwagę na brak dostatecznej reakcji na zagrożenia ekologiczne, które są globalnym problemem społecznym.

Franciszek przytacza prezentowane przez ONZ alarmujące dane dotyczące zmian klimatycznych i ich prognozowanych konsekwencji. Apeluje „o odpowiedzialność za dziedzictwo, jakie zostawimy za sobą po naszym przejściu w tym świecie” (n. 18).

Papież wskazuje na konieczność przezwyciężenia paradygmatu technokratycznego zgodnie z którym rzeczywistość, dobro i prawda, spontanicznie miałyby wypływać z samej mocy technologii i ekonomii i zastąpienia go „paradygmatem ekologii integralnej” polegającym na interakcji systemów naturalnych „z systemami społecznymi”. „Potrzeba jasności i uczciwości, aby w porę rozpoznać, że nasza władza i generowany przez nas postęp obracają się przeciwko nam samym” (n. 28) – stwierdza Ojciec Święty. Krytykuje logikę maksymalnego zysku przy minimalnych kosztach, podszycając się pod racjonalność, postęp i złudne obietnice. Zwraca uwagę, że uniemożliwia ona szczerą troskę o wspólny dom i zwracanie uwagi na promowanie osób odrzuconych przez społeczeństwo (n. 31). Zachęca do postawienia sobie pytań o sens naszego życia, pracy i zaangażowania.

Następnie Franciszek wskazuje na konieczność podejmowania działań na polu dyplomacji wielostronnej. Zaznacza, że nie można utożsamiać multilateralizmu ze światową władzą skoncentrowaną w jednej osobie lub elicie z nadmierną władzą. Chodzi o organizacje światowe, obdarzone autorytetem, aby zapewnić globalne dobro wspólne, eliminację głodu i ubóstwa oraz pewną obronę podstawowych praw człowieka (n. 35). Dodaje, że winny być one wyposażone w rzeczywistą władzę.



Papież wskazuje na potrzebę modyfikacji multilateralizmu, w tym włączenia stowarzyszeń i organizacji społeczeństwa obywatelskiego, aby obywatele kontrolowali władzę polityczną (n. 38). Apeluje o prymat osoby ludzkiej i obronę jej godności. „Potrzebne są przestrzenie do rozmów, konsultacji, arbitrażu, rozwiązywania konfliktów, nadzoru i, krótko mówiąc, swego rodzaju większa «demokratyzacja» w sferze globalnej, aby wyrazić i uwzględnić różne sytuacje. Nie będzie już użyteczne wspieranie instytucji, które chronią prawa najsilniejszych, nie troszcząc się o prawa wszystkich” (n.43) – stwierdza Ojciec Święty.

Omawiając kolejne Konferencje Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (COP), Franciszek zwraca uwagę: „Dziś nadal możemy stwierdzić, że «umowy

miały niski poziom realizacji. Nie ustanowiono bowiem odpowiednich mechanizmów monitoringu, okresowego przeglądu i sankcji w wypadku naruszenia postanowień. Podkreśla, że „wymienione zasady nadal domagają się skutecznych i szybkich dróg praktycznej realizacji»” (n. 52).

Odnosząc się do rozpoczynającej się 30 listopada bieżącego roku konferencji COP w Dubaju papież zaznacza, że może być ona punktem zwrotnym. Oczekuje od niej wypracowania „wiązących form transformacji energetycznej, które miałyby trzy cechy: byłyby skuteczne, wiążące i mogły być łatwo monitorowane”. „Jedynie poprzez taki proces można przywrócić wiarygodność polityki międzynarodowej, ponieważ tylko w ten konkretny sposób możliwe będzie znaczne zmniejszenie emisji dwutlenku węgla i uniknięcie w porę najgorszego zła” – dodaje (n. 59).

Ostatni, szósty rozdział adhortacji poświęcony jest motywacji duchowej. Komentarz nauczanie biblijne Ojciec Święty wskazuje: „Odpowiedzialność wobec ziemi należącej do Boga oznacza, że człowiek obdarzony inteligencją musi szanować prawa natury i delikatną równowagę między bytami tego świata” (n. 62). Podkreśla, iż ludzkie życie jest niezrozumiałe i niemożliwe do utrzymania bez innych stworzeń (n. 67). Zaznacza, że „nie ma trwałych zmian bez zmian kulturowych, bez dojrzenia sposobu życia i przekonań społeczeństw, a nie ma zmian kulturowych bez zmian w osobach” (n. 70). „Człowiek, który chce zastąpić Boga, staje się najgorszym zagrożeniem dla samego siebie” (n.73) – przestrzega Franciszek na zakończenie swej szóstej adhortacji apostolskiej
Za: KAI

PAPIEŻ: CZYTAJCIE TE TEKSTY BAZYLEGO, BARDZO POMOŻĄ

Przemawiając do uczestników Synodu Papież Franciszek pięciokrotnie zachęcał do przeczytania tekstów św. Bazylego, które zostały rozdane uczestnikom. Poniżej publikujemy teksty, o których mówił Ojciec Święty w tłumaczeniu o. prof. Bazylego Degórskiego, paulina, patrologa, wykładowcy na papieskich uczelniach w Rzymie.

Duch Święty jest protagonistą życia kościelnego: plan zbawienia rodziny ludzkiej wypełnia się dzięki łasce Ducha Świętego.

Niezależnie od tego, czy chcemy rozważać czasy starożytne - błogosławieństwa patriarchów, pomoc udzieloną przez Prawo, figury, prorocstwa, czyny waleczne na wojnach, cuda dokonane przez sprawiedliwych - czy też rzeczy zaplanowane z myślą o przyjściu Pana w ciele, (wszystkie zostały urzeczywistnione) przez Ducha. Najpierw był z ciałem samego Pana, stał się jego nieodłącznym namaszczeniem, jak napisano: „Ten, na którego widzieliście Ducha zstępującego i przebywającego, ten jest Syn mój umiłowany”; oraz „Jezus z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym”. Następnie, każde działanie Chrystusa było wykonywane pod działaniem Ducha Świętego. Był obecny, gdy Chrystus był poddawany pokusom diabła [...], gdy czynił cuda [...]. Po zmartwychwstaniu już nigdy Go nie opuścił. Chcąc odnowić człowieka i przywrócić mu łaskę, którą otrzymał przez tchnienie Boga i którą utracił, tchnąc na twarze uczniów, co mówi? „Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuscicie grzechy, będą im odpuszczone, a którym nie odpuscicie, nie będą im odpuszczone”. Czyż ustrój Kościoła nie został wyraźnie i niezaprzeczalnie ustanowiony przez Ducha Świętego? Dał On bowiem Kościołowi - mówi - „najpierw apostołów, potem proroków, po trzecie doktorów; potem cuda, a potem znowu charyzmaty uzdrawiania, pomocy, zarządzania i rodzaje języków”. Kolejność ta jest zgodna z dystrybucją darów Ducha. (Baz., Spir. 16, 39, 4-32) a. Duch Święty wyzwała głęboki i zróżnicowany dynamizm we wspólnotie kościelnej: 'zgiełk' Pięćdziesiątnicy, ale także przyjście Ducha Świętego ma miejsce o trzeciej godzinie, jak dowiadujemy się z Dziejów Apostolskich, kiedy, ponieważ faryzeusze szczydził z uczniów (którzy wypowiadali się) w wielopostaciowej energii języków (ἐν τῇ ποικίλῃ τῶν γλωσσῶν ἐνεργείᾳ), Piotr mówi, że nie upili się ci, którzy mówią te rzeczy: była to bowiem trzecia godzina. (Baz. [?], ascet. 13: PG 31, 877, 24)

b. Duch Święty jest harmonijnym kompozytorem historii zbawienia: harmonia nie oznacza syntezy, ale więź komunii między różnymi częściami.

Ale Bóg, zanim jakakolwiek z rzeczy, które teraz widzimy, istniała, mając na celu powołanie do istnienia tego, czego jeszcze nie było, w tym samym czasie wymyślił, czym powinien być świat i wraz z jego formą stworzył harmonizując materię. Niebiosom przypisał naturę właściwą niebu; formie ziemi nadał właściwą i należną jej istotę. Następnie ukształtował ogień, wodę i powietrze tak, jak chciał, i powołał je do istnienia, tak jak wymagała tego przyczyna istnienia każdego z tych elementów. Nierozzerwalną więzią zgody związał cały świat, złożony z różnych części, w jedną komunii i harmonię, tak że nawet elementy umieszczone w największej odległości od siebie wydawały się zjednoczone przez pokrewieństwo. (Baz., hex. 2,49-61).

- Kościół: jedna harmonia w wielu głosach spowodowana przez Ducha Świętego

„Głos narodów wśród gór, podobny (do głosu) wielu narodów, głos królów i zgromadzonych narodów” (Iz 13,4). Prawdopodobnie głosem narodów licznych na górach jest Kościół. Dlatego został wybrany jako płaska góra, aby mieć wolną przestrzeń dla zgromadzenia tłumu tych, którzy wznoszą się na wyżyny poznania Boga. Dlatego widzi na płaskiej górze tłum tych, którzy zostali zgromadzeni z wielu miejsc i mówią jednym głosem wiary. I mówi Duch Święty przez Proroka: Głos wielu narodów na górach (na których wzniesiono znak) podobny (do tego) wielu narodów. I wyjątkowy jest ten głos, choć podobny do wielu głosów narodów. Wyjątkowy zatem, zgodnie z harmonią wiary, ale podobny do wielu głosów, ponieważ został roznieiony w językach ognia przez Ducha Świętego na każdego z Apostołów, którzy mieli siać Εὐαγγέλιον narodom na całym świecie. (Baz. [?], En. in Is. 13, 259: PG 30, 573B)



Sw. Bazyl Wielki

- Duch Święty jest źródłem harmonii między Kościołami: Bazyl do swoich braci biskupów Zachodu

Jak więc uważamy waszą wzajemną harmonię i jedność za nasze dobro, tak też zapraszamy was, abyście dzielili nasze cierpienia spowodowane podziałami i nie oddzielali się od was, ponieważ jesteście daleko od siebie z powodu położenia, ale ponieważ jesteście zjednoczeni w komunii według Ducha, abyśmy przyjmowali się nawzajem w harmonii jednego ciała. (Baz., ep. 90, 1, 26-32)

c. Duch Święty prowadzi nas za rękę i pociesza

„Zaiste, oczekuj ucisku nad uciskami i nadziei nad nadziejami, jeszcze trochę, jeszcze trochę” (Iz 28,10). W ten sposób Duch Święty wie, jak pocieszać (dosłownie: ψυχαγωγεῖν = prowadzić za rękę, zachęcając, pocieszając) obietnicą przyszłości swoje dzieci, które wychowuje. Po ucisku przychodzi nadzieja: oczekiwana rzeczywistość jest na wyciągnięcie ręki. (Baz., ep. 140, 1, 34-38) 4 –

Pocieszające działanie Ducha Świętego przedstawione w postaci karczmarza, któremu powierzono człowieka, który wpadł w ręce zbójców (por. Łk 10,25-37).

Boża rosa jest potrzebna, aby nie spłonąć i nie stać się jałowym, a tam, gdzie mamy Oskarżyciela, reprezentowanego przez zbójców, niech będzie również Obrońca, Duch reprezentowany przez gościnnego gospodarza. Pan powierzył „swoje-

go” człowieka, który wpadł w ręce zbójców, Duchowi Świętemu. Zlitował się nad nim, zawiązał jego rany i dał mu dwa królewskie denary, aby otrzymując przez Ducha obraz i pismo Ojca i Syna, mógł sprawić, że dary, które otrzymał, przyniosą owoce i zwróci je pomnożone w dniu ostatecznym. (Iren., haer. III, 17, 3)

- Tym, który nas strzeże, jest Duch Święty

Kiedy więc dusza przynosi owoce godne wiecznych spichlerzy (por. Mt 3,12), (Duch) pozostaje blisko i (zachowuje) ją i odstrasza sidła dzika (por. Ps 74:14). (Baz. [?], En. in Is. 1, 20: PG 30, 152C-153A)

- Wieloaspektowe parakletyczne (pocieszające, obrończe) działanie Ducha Świętego

Jeśli Duch Święty spotyka celnika, który ma wiarę, czyni go ewangelistą (por. Mt 9, 9); jeśli spotyka rybaka, udoskonala go w teologa (por. Mt 4, 19); jeśli znajduje skruszonego prześladowcę, przekształca go w apostoła pogan, zwiastuna wiary, naczynie wybrane (por. Dz 9, 15). Dzięki niemu słabi stają się silni, biedni stają się bogaci, niewykształceni prostacy stają się mądrzejsi od mądrych. Paweł był słaby, ale dzięki obecności Ducha jego osobista szata przyniosła uzdrowienie tym, którzy ją przyjęli (por. Dz 19,12). A sam Piotr miał ciało całe dotknięte słabością, ale dzięki łasce Ducha Świętego, który w nim mieszkał, cień, który wychodził z jego ciała, oddalał choroby tych, którzy byli słabi (por. Dz 5,15). Piotr i Jan byli biedni, nie mieli ani srebra, ani złota (por. Dz 3,6), ale ofiarowali zdrowie cenniejsze niż wiele złotych monet. Kulawy człowiek, po otrzymaniu złota od wielu, nadal pozostawał żebrakiem, ale po otrzymaniu dobrodziejstwa od Piotra, przestał żebrac, skakał jak jelonki i chwalił Boga. Jan nie znał mądrości tego świata, ale dzięki mocy Ducha wypowiedział słowa, na które żadna mądrość nie może patrzeć. Duch mieszka w niebie, wypełnił ziemię, jest obecny wszędzie i nigdzie nie jest zamknięty. Mieszka całkowicie w każdym i całkowicie z Bogiem. Wykonuje postęgu udzielania swoich darów, ale nie działa w charakterze sługi; zamiast tego rozdziela swoje łaski na mocy własnego autorytetu: w rzeczywistości „rozdziela”, jak mówi Pismo Święte, „swoje dary, przydzielając je każdemu z osobna tak, jak chce” (1 Kor 12,11). Jest posłany zgodnie z planem odkupienia, ale działa całkowicie niezależnie. Módlmy się, aby był obecny w naszych duszach i nie opuszczał nas w żadnych okolicznościach, dzięki łasce naszego Pana Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen. (Baz., fid. 3)

d. Duch Święty jest tym, który czyni nas Kościołem

„Słuchajcie tego, wszystkie narody, nakłońcie ucha, wszyscy mieszkańcy świata, wy, ludy i możni, bogaci i ubodzy razem” (Ps 49, 2-3). Ten bowiem, który powołując nas z najrozmaitszych miejsc, tworzy jedność, czyni nas Kościołem (ὁ ἐκκλησιάζων) i zwołuje wszystkich przez głoszenie (τῷ κηρύγματι), jest Parakletem, Duchem Prawdy (J 14, 17), który gromadzi wszystkich zbawionych przez proroków i apostołów; po całej bowiem ziemi rozchodzi się ich głoszenie i aż po krańce ziemi ich słowa (Ps 18, 5); dlatego mówi: Słuchajcie tego, wszystkie narody i wszyscy mieszkańcy świata (Ps 48, 2). Dlatego też Kościół składa się z ludzi najróżniejszych stanów, aby nikt nie był pozbawiony korzyści. (Baz., hom. in Ps. 48: PG 29, 433, 9-18)

Tak więc Duch jest naprawdę miejscem świętych. A święty jest z kolei miejscem znanym Duchowi, ponieważ ofiarowuje się by

zamieszkać z Bogiem i jest również nazywany Jego świątynią. (Baz., Spir. 26, 62, 22-24)

Niewdzięczność i krnąbrność zasmucają Ducha Świętego, który w nas mieszka

Ani więc przez fakt, że Duch jest w tobie - jeśli prawdą jest, że jest w tobie całkowicie - ani przez fakt, że poucza nas, zaślepionych w wyborze tego, co jest dla nas pożyteczne, i prowadzi nas, nie jesteś pokrzywdzony w swojej uczciwej i świętej opinii o Nim. W rzeczywistości najwyższym stopniem niewdzięczności jest uczynienie życzliwości dobroczyńcy okazją do niewdzięczności (ἀφορμὴν ἀχαριστίας). „Nie zasmucajcie Ducha Świętego” (Ef 4,30). Postępujmy, co mówi Szczepan, ofiarowany jako pierwociny męczenników, gdy wypomina ludowi nieposłuszeństwo i niesubordynację: „Wy - mówi - zawsze sprzeciwicie się Duchowi Świętemu”. I znowu Izajasz: „Sprowokowali Ducha Świętego do gniewu, a On zwrócił się przeciwko nim w nieprzyjaźni”. A w innym fragmencie: „Dom Jakuba oburzył Ducha Pańskiego” (Baz., Spir. 19, 50, 5-17)

- Puste słowa zasmucają Ducha Świętego

Pytanie 23. Czym jest paplanina? Ogólnie rzecz biorąc, każde słowo, które nie przyczynia się do wypełnienia tego, co mamy czynić w Panu, jest bezużyteczne. Niebezpieczeństwo takiego słowa jest tak wielkie, że bez względu na to, jak dobre jest to, co zostało powiedziane, jeśli nie jest to ukierunkowane na budowanie wiary (por. Ef 4,29), ten, kto je wypowiedział, nie uniknie niebezpieczeństwa przez fakt, że to słowo nie jest dobre, ale zasmuci Ducha Świętego przez fakt, że to, co mówi, nie jest ukierunkowane na budowanie. Apostoł nauczył nas tego wyraźnie, gdy powiedział: „Niech nie wychodzi z ust waszych złe słowo, ale raczej dobre słowo ku zbudowaniu wiary, aby było darem dla tych, którzy słuchają” (Ef 4,29) i dodał: „I nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście naznaczeni” (Ef 4.30). Jak wielkim złem jest zasmucanie świętego Ducha Bożego, czy musimy to mówić? [Plotkowanie, obmawianie]. (Baz., reg. brev. 23: PG 31, 1098D-1100A)

„Pamiętaj o tym, prosząc Boga, abyś unikał próżnych rozmów, które nie przynoszą żadnego pożytku, lecz tylko zgubę tym, którzy ich słuchają” (2 Tm 2,14)... „Unikaj też głupich i nieświadomych rozmów, wiedząc, że wywołują kłótnie” (2 Tm 2,23). Nie należy wypowiadać częściej gadaniny, z której nie wynika nic dobrego. Mówienie bowiem lub czynienie dobra samego w sobie, a nie dla zbudowania wiary, zasmuca świętego Ducha Bożego. (Baz., reg. mor. 25, PG 31, 744B)

Ponieważ Pan nie pozostawia bez sądu tych, którzy prowadzą próżne rozmowy, a w jeszcze mocniejszy sposób osądza tego, kto pozostawia w bezczynności talent, Apostoł przekazał nam, że nawet ten, kto wypowiada dobre słowo, ale nie zapewnia budowania wiary, zasmuca Ducha Świętego (por. Ef 4,30), a zatem jesteśmy zobowiązani do wzięcia pod uwagę osądu tego, kto niegodnie je i pije. (Baz., bapt. I, 3: PG 31, 1577BC)

e. Duch Święty utwierdza nas w wierze

Przez słowo Pana niebiosa zostały utwierdzone, a przez tchnienie Jego ust cała ich potęga” (Ps 32,6) Zrozum więc, że istnieją rzeczy trzy: Pan, który zarządza, Logos, który stwarza, Tchnienie (Duch), który utwierdza. Czym innym byłoby utwierdzenie (ἡ στερέωσις), jeśli nie doskonałością (ἡ τελείωσις) w świętości, ponieważ słowo to oznacza to, co jest stałe, niezmiennie, mocno ugruntowane w dobroci? Świętość nie istnieje bez Ducha. (Baz., Spir. 16, 38, 37-42) Za: www.vaticannews.va

ABP RODRÍGUEZ CARBALLO OFM DZIĘKUJE ZA 10 LAT PRACY W DYKASTERII ŻYCIA

We wtorek rano, 26 września, J.E.Ks. Abp José Rodríguez Carballo, O.F.M., przewodniczył Celebracji Eucharystycznej w Grotach Watykańskich, dziękując za swoją ponad dziesięcioletnią posługę jako Arcybiskup Sekretarz Dykasterii ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. 14 września został mianowany Arcybiskupem koadiutorem archidiecezji Mérida-Badajoz (Hiszpania).

W Grotach Watykańskich, naprzeciw grobu św. Piotra Apostoła, w dniu 26 września 2023 r. o godz. 8.30, J.E.Ks. Abp José Rodríguez Carballo, nowo mianowany Arcybiskup koadiutor archidiecezji Mérida-Badajoz, przewodniczył Celebracji Eucharystycznej, aby podziękować Panu za swoją ponad dziesięcioletnią posługę jako Arcybiskup Sekretarz wspomnianej wyżej Dykasterii ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Wśród koncelebransów byli obecni: Jego Eminencja Kard. Prefekt João Braz de Aviz, Kard. Aquilino Bocos Merino, Prefekt Dykasterii ds. Duchowieństwa Kard. Lazarus You Heung-Sik oraz Prefekt Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Kard. Arthur Roche, a także grupa Arcybiskupów i Biskupów

Kurii Rzymskiej. Obecni byli urzędnicy i pracownicy wspomnianej Dykasterii.



Na początku celebracji - jak to Ks. Arcybiskup zazwyczaj czyni - streścił on w trzech słowach uczucia towarzyszące mu w tych dniach. **Wyrażenie wdzięczności:** zawsze wiernemu Bogu, który towarzyszył mu i wspierał go - zwłaszcza w trudnych chwilach - podczas tych lat posługi dla Stolicy Apostolskiej. Papieżowi Franciszkowi, którego zaufanie i bliskość umożliwiły owocną współpracę.

Wyrazy wdzięczności dla Kardynała Prefekta i wszystkich pracowników. "Praca zespołowa", która przyniosła swoje owoce dla dobra Życia konsekrowanego na całym świecie. **Prośba o wybaczenie:** pewnych ograniczeń, które można napotkać w tak złożonej i delikatnej posłudze; jednocześnie świadomość, że pomimo ograniczeń i możliwych błędów, nigdy nie straciło się z oczu dobra Życia konsekrowanego. Na koniec wyraził on pragnienie dalszego kontynuowa-

nia **wspólnej drogi** poprzez modlitwę i przyzywanie Ducha Świętego dla swojej nowej posługi duszpasterskiej w Kościele Mérida-Badajoz. Nie omieszczał wielokrotnie podziękować starym i nowym współpracownikom i przyjaciółom, z wdzięcznością myśląc o "swoich" siostrach zakonnych, z którymi dzielił modlitwę i życie codzienne.

W tym kontekście w swojej homilii - ze szczególnym odniesieniem do nowej drogi, którą rozpoczyna - Jego Ekscelencja wyjaśnił, że podobnie jak w innych momentach tak i teraz staje on w sytuacji pewnego exodusu w swoim życiu. Exodus z jednej strony przywołuje obraz pustyni i przestrzeni, w której oddychasz wolnością; z drugiej zaś strony nie można ukryć, że jest to "przejście" nie bez trudności. Potwierdził jednak, że obecny exodus jest otwarty na całkowite zaufanie zawsze wiernemu Bogu. Z przekonaniem i entuzjazmem powtórzył sens wiary zawarty w jego motcie biskupim: **"Scio enim cui credidi"**. Wiem, w kim położyłem moją ufność. A więc exodus jako droga nowości życia otwartego na Boże "niespodzianki". Na zakończenie celebracji Kardynał Prefekt, przywołując umiejętności wynikające z doświadczenia, kompetencje, zaangażowanie i zdolność do pracy, podziękował Jego Ekscelencji w imieniu Dykasterii za nieustanną dyspozycyjność w służbie Życiu konsekrowanemu na całym świecie.

Za: www.vitaconsecrata.va

SIOSTRA ZAKONNA SEKRETARZM DYKASTERII DS. ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Papież Franciszek po raz kolejny obsadził wysokie stanowisko w Kurii Rzymskiej kobietą. W sobotę mianował siostrę Simonę Brambillę na stanowisko sekretarza w watykańskiej Dykasterii ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. 52-letnia s. Brambilla zajmuje tym samym drugie najwyższe stanowisko po kardynale prefekcie Joao Braz de Aviz w tej dykasterii, która zajmuje się m.in. sprawami wspólnot zakonnych.

Włoszka jest drugą kobietą na tak wysokim stanowisku w Kurii Rzymskiej. Watykańska Dykasteria ds. Integralnego Rozwoju Człowieka ma również za sekretarkę kobietę: siostrę Alessandrę Smerilli, która piastuje to stanowisko od sierpnia 2021 roku. Obok stanowiska sekretarza, kilka kobiet zajmuje już stanowisko podsekretarza w różnych dykasteriach. Należą do nich m.in. prawniczka Linda Ghisoni w watykańskiej Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia oraz profesor ekonomii Antonella Sciarone Alibrandi w Dykasterii ds. Kultury i Edukacji. S. Nathalie Becquart, francuska zakonnica, jest podsekretarzem w Sekretariacie Generalnym Synodu Biskupów, który organizuje Synod Biskupów obradujący obecnie w Watykanie. S. Becquart

była pierwszą kobietą, która otrzymała prawo głosu na Synodzie Biskupów.



S. Brambilla należy do Sióstr Misjonarek Consolata. Pracowała w Mozambiku, a w 2008 r. obroniła doktorat z psychologii na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Od 2011 r. do maja 2023 r. była przełożoną generalną swojej wspólnoty zakonnej. Od 2019 r. jest członkiem Dykasterii ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

Za: www.vaticannews.va

Z POWODU WOJNY ODWOŁANO UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI NADANIA GODNOŚCI KARDYNALSKIEJ PATRIARSE PIZZABALLI

Kościół katolicki w Ziemi Świątej zamierzał w kilku uroczystościach, m.in., poprzez uroczystą procesję do Bazyliki Grobu Pańskiego, uczcić nadanie godności kardynalskiej patriarsze Pierbattista Pizzaballi. Wszystkie te uroczystości zostały teraz odwołane na czas nieograniczony, poinformował Patriarchat Łaciński w Jerozolimie 8 października. Decyzja zapadła ze względu na eskalację militarną po wczorajszych atakach palestyńskiego Hamasu na Izrael. Kard. Pizzaballa zwrócił się z prośbą do księży, by swoje niedzielne liturgie 8 paź-

dziernika sprawowali w intencji zawieszenia broni i zakończenia przemocy w Ziemi Świątej.



Wcześniej ostrzegał przed wzrostem nienawiści, podziałów i ekstremizmu w obliczu niepokojącej sytuacji. „Operacja ze Strefy Gazy i odpowiedź izraelskiej armii przenoszą nas z powrotem do najgorszych czasów w naszej najnow-

szej historii” – stwierdził w oświadczeniu wydanym w sobotę wieczorem. Jednocześnie wezwał w nim do trwałego i kompleksowego rozwiązania konfliktu palestyńsko-izraelskiego.

Od sobotniego poranka 7 października radykalny islamski Hamas wystrzelił ze Strefy Gazy około 3000 rakiet w kierunku Izraela; bojownicy Hamasu zaatakowali kilka izraelskich miast i wprowadzili grupę cywilów. Według doniesień, liczba zabitych Izraelczyków wzrosła do ponad 300, a ponad 1800 osób zostało rannych. Izrael odpowiedział nalotami na cele w Strefie Gazy, zabijając ponad 300 osób i raniąc prawie 2000 innych. Ostrzał raketowy i izraelskie kontrataki nadal trwają.

Za: KAI

O. TIMOTHY RADCLIFFE OP PROWADZIŁ REKOLEKCJE DLA UCZESTNIKÓW SYNODU

O. Timothy Radcliffe wskazał na znaczenie zgromadzenia synodalnego w Watykanie dla autorytetu Kościoła. Były generał zakonu dominikanów prowadził rekolekcje przed Synodem Biskupów na temat synodalności.

W swoich uwagach dominikanin podkreślił równy autorytet wszystkich uczestniczących mężczyzn i kobiet. Po raz pierwszy niekonsekrowani katolicy również będą mieli prawo głosu na Synodzie.



O. Radcliffe przypomniał, że autorytet jest wielowymiarowy i wzajemnie się wzmacnia. – Żadna owocna rozmowa nie może się odbyć bez uznania, że każdy mówi z autorytetem – podkreślił dominikanin i ostrzegł przed rywalizacją między świeckimi i biskupami, konserwatystami i postępowcami.

– Cały świat, w tym Kościół, cierpi z powodu kryzysu autorytetu. Jednak świat tęskni za głosem, który mówi z autorytetem o sensie życia. Niebezpieczne głosy grożą wypełnieniem próżni – powiedział o. Radcliffe i dodał: „Kościół może odzyskać autorytet tylko wtedy, gdy poruszy ludzi. Bez radości nikt z nas nie ma autorytetu. W nieszczęśliwego chrześcijanina się nie wierzy!”

Dominikanin zwrócił uwagę, że gdyby uczestnicy Synodu wyszli poza konkurujące ze sobą formy egzystencji, mogliby przemawiać do ludzi z autorytetem. Podobnie, gdyby byli uczciwi wobec samych siebie, ponieważ prawda zawsze ma autorytet. Dokument roboczy zgromadzenia synodalnego wymienia wyzwania dla Kościoła, obawy katolików na całym świecie. O. Radcliffe wezwał uczestników do stawienia czoła tym wyzwaniom, aby być wiarygodnym.

Uczestnicy Synodu Biskupów z całego świata, wysłani przez Kościoły lokalne i mianowani przez papieża, spotkali się od weekendu w domu formacyjnym w Sacrofano na północ od Rzymu na rekolekcjach. Prowadzili je o. Radcliffe i włoska benedyktynka matka Ignazia Angelini.

Za: www.deon.pl

KARD. A. F. ARTIME SDB CZŁONKIEM KONGREGACJI IŻKISZA

W środę 4 października, w kontekście wyznaczania zadań nowym kardynałom, mianowanym w dniu 30 września, Ojciec Święty Franciszek przydzielił kardynała Ángela Fernández Artime, salezjanina, Przełożonego Generalnego, między członkami Dykasterii ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego (DIVCSVA).



Zadaniem DIVCSVA jest sprawowanie opieki nad wszelkimi sprawami dotyczącymi zgromadzeń zakonnych, instytutów życia konsekrowanego oraz stowarzyszeń życia apostolskiego. Dykasteria ma czuwać nad tym, by zakony i świeckie instytuty życia konsekrowanego oraz stowarzyszenia życia apostolskiego rozwijały się zgodnie z zamysłem założycieli i zdrową tradycją, realizując wierne swe cele i uczestnicząc gorliwie w zbawczej misji Kościoła.

Za: www.infoans.org

JON FOSSE, NORWESKI LAUREAT LITERACKIEJ NAGRODY NOBLA, JEST KATOLIKIEM

Biskup Oslo, Bernt Ivar Eidsvig, pogratulował Jonowi Fossemu literackiej Nagrody Nobla. „To szczególnie cieszy dlatego, że Fosse jest katolikiem i daje świadectwo swojej wiary” – podkreślił norweski biskup. Sam pisarz przed kilkoma laty wspominał w wywiadzie dla periodyku Music&Literature, że nawrócenie przyniosło ważną zmianę w jego życiu. „Przejąłem dowodzenie i zmieniłem kurs statku” – mówił tegoroczny noblista.

Pisarz wzrastał czerpiąc z myśli komunistycznej i anarchistycznej. Jednak jeszcze w latach. 80. miał okazję znaleźć się na Mszy w katolickim kościele. Zrobiła na nim wrażenie do tego stopnia, że zaczął uczęszczać na kurs dla osób zainteresowanych przystąpieniem do wspólnoty wierzących. Jednak na ten krok zdecydował się dopiero w 2012 r. Był to ten sam rok, w którym podjął zmianę stylu życia, po to by uwolnić się od alkoholizmu.

Jak podkreśla pisarz, szczególną rolę w jego nawróceniu odegrał Mistrz Eckhart, zarówno katolik, jak i mistyk. Duże znaczenie miał też wypadek z dzieciństwa, na skutek którego przeżył stan bliski śmierci.



„Zobaczyłem siebie z zewnątrz, pośród migoczącego światła, w spokojnym, bardzo szczęśliwym stanie i jestem pewien, że [...] to bliskie śmierci doświadczenie ukształtowało mnie jako pisarza. Bez tego wątpię, czy w ogóle bym nim zostałem” – mówił noblista w wywiadzie dla The Los Angeles Review of Books. Podkreślał, że to doświadczenie otworzyło go na duchowy wymiar życia, choć jak dodawał: „będąc marksistą, starałem się temu zaprzeczyć tak bardzo, jak tylko mogłem.

Za: www.vaticannews.va

PRZEŁOŻONY GENERALNY PALLOTYNÓW: SYNODALNOŚĆ TO KONTYNUACJA NASZEGO CHARYZMATU

„Dla pallotynów myśl o synodalności nie jest czymś obcym. To kontynuacja naszego charyzmatu” – mówi w rozmowie z KAI ks. Zenon Hanas, przełożony generalny Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Przypomina, że charyzmatem pallotynów jest „szeroko rozumiana współpraca ze wszystkimi, szczególnie z osobami świeckimi, dla ewangelizacji”. Opowiada o ich działalności wydawniczej, o znaczeniu paryskiego Centre du Dialogue, które w tym roku obchodzi swe pięćdziesięciolecie oraz o szerzeniu przesłania o miłosierdziu Bożym.

Rozmowa z ks. Zenonem Hanasem, przełożonym generalnym Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (pallotynów)

KAI: Każdy zakon, każde zgromadzenie ma swój specyficzny charyzmat. Co jest taką szczególną cechą pallotynów?

– Nasz założyciel, św. Wincenty Pallotti był kapłanem, który zmarł w 1850 roku. Jego wizją Kościoła była szeroko rozumiana współpraca ze wszystkimi, szczególnie z osobami świeckimi, dla ewangelizacji, dla apostolstwa. Jego charyzmat polegał więc na tym, żeby zapraszać jak najwięcej zaangażowanych osób świeckich i konsekrowanych do wspólnego apostolstwa. Ta myśl była wtedy zupełnie nowa, bo zawsze uważano, że apo-

stolstwo jest sprawą kapłanów, biskupów, papieża.

Pallotti był pierwszym świętym w historii Kościoła, który tę myśl zaczął forsować. Ona się dziś wydaje oczywista, dlatego że Sobór Watykański II ją zrealizował. To nie przypadek, że kanonizacja Pallottiego odbyła się w styczniu 1963 roku, czyli w pierwszych miesiącach Soboru Watykańskiego II. Papież Jan XXIII bardzo świadomie wybrał na tę kanonizację początek soboru, pokazując, że Pallotti jest patronem myśli soborowej Kościoła, który jest otwarty na wszystkie powołania, oczywiście w celu szeroko pojętej ewangelizacji.

KAI: Gdy tego słucham, to przychodzi mi na myśl papież Franciszek tłumaczący, po co zwołuje synod o synodalności...

– Dla pallotynów myśl o synodalności nie jest czymś obcym. To jest kontynuacja naszego charyzmatu. Oczywiście każdy charyzmat wyraża się w pewnych formach życia, stylu życia, sposobie podejmowania decyzji. Jesteśmy nauczani wspólnotowego rozeznawania, co też papież często podkreśla, dochodzenia do konsensusu w podejmowaniu decyzji. Procesy konsultacyjne są u nas bardzo wydłużone. Na pewno jesteśmy różni od jezuitów, salezjanów i innych zgromadzeń, w których struktura władzy

jest dużo bardziej scentralizowana i ma więcej kompetencji. U nas jest bardzo dużo federacyjności i otwartości na słuchanie się nawzajem.

KAI: Pallotyni powstałi w pierwszej połowie XIX wieku i bardzo szybko, po pierwsze, stali się zgromadzeniem międzynarodowym, a po drugie rozeszli się po świecie. Czemu to należy przypisać?

– Faktycznie już pierwsi najbliżsi towarzysze Pallottiego pochodzili z różnych krajów: był Francuz, był Portugalczyk, byli Włosi. Ta myśl o różnych kulturach i językach jest u pallotynów zapisana „genetycznie”. Pallotti przez długie lata był ojcem duchownym Collegium Urbanum „de Propaganda Fide”, gdzie studiowali kandydaci na księża ze Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Afryki... W pierwszej połowie XIX wieku nie było tam jeszcze seminariów duchownych, bo nie było nawet wielu diecezji, które powstały dopiero później. Niektórzy pochodzili też z różnych rytów: chaldejskiego, syromalabarskiego, maronickiego itd. Obchodzili wspólnie uroczystość Trzech Króli jako święto powszechności Kościoła, gdy Chrystus objawia się wszystkim narodom. Każdego dnia oktawy tej uroczystości klerycy uczestniczyli w liturgii w innym rycie, w innym języku wygłaszano kazania.

KAI: Przypomnijmy: to było w latach trzydziestych XIX wieku!

– Pallotti, który jako ojciec duchowny, uczył w tych obchodach razem z klerykami w seminarium, zaczął tę uroczystość celebrować również w dużych kościołach Rzymu, pokazując powszechność Kościoła. Opowiadam o tym, żeby wyjaśnić ten „genetyczny” motyw uniwersalizmu u pallotyńców. Kościół nie jest zamkniętą grupą. Mamy być dla wszystkich. Dlatego pierwsi towarzysze Pallottiego założyli dom zakonny w Anglii. A w latach siedemdziesiątych XIX wieku powstało duże kolegium w Masio na północy Włoch, które od początku było międzynarodowe. Byli tam Anglicy, Niemcy, Szwajcarzy, Włosi, Portugalczycy, Polacy. Wielu ludzi z Włoch i Niemiec wyjeżdżało wtedy do Ameryki za chlebem. Pallotyńcy jechali razem z rodzinami emigrantów, żeby zapewnić im opiekę duchową. To był moment największej eksplozji pallotyńców na świecie.

KAI: Czy wśród pallotyńców jest wielu Polaków?

– Pierwszy Polak, ks. Alojzy Majewski pochodził z Pomorza, wstąpił więc do niemieckiej prowincji pallotyńców. Do Polski przyjechał w 1907 roku. Z grupą innych Polaków założył dom zakonny w Wadowicach, który jest naszym domem macierzystym. Obecnie Polacy stanowią bardzo dużą grupę ponad 600 wśród prawie 2000 pallotyńców na świecie. Pracują w dwudziestu kilku krajach.

Ten nasz charyzmat nawiązywania relacji, kontaktów, komunikowania, wychodzenia poza granice tego, co jest dla nas znane, sprawia, że do prowincji warszawskiej należą współbracia z Wenezueli, Kolumbii, Wybrzeża Kości Słoniowej, Burkina Faso, Ukrainy, Słowacji. Jest to polska prowincja, ale wielu braci nie jest Polakami. Poszukujemy przestrzeni, w której te różne kultury, języki, tradycje, różne spojrzenia na rzeczywistość mogą się zjednoczyć.

Jedną z cech charyzmatu Pallottiego jest to, że nie zostało sprecyzowane, iż mamy się zajmować jakimś konkretnym dziełem. Trzeba więc patrzeć, jakie są potrzeby i zająć się nimi. Pallotyńcy polscy, szczególnie w latach powojennych, drukowali w Paryżu Pismo Świąte, księgi

liturgiczne, katechizmy, dlatego że w latach pięćdziesiątych w Polsce nie było takich możliwości. Wspierał nas w tym kard. Stefan Wyszyński. Mieliśmy dużą drukarnię w Paryżu, z której wyszły miliony egzemplarzy. Były one następnie albo przewożone oficjalnie, albo przemywane do Polski. Do dziś można na półkach zobaczyć serię wydawniczą Éditions du Dialogue: pięćdziesiąt tomów współczesnej teologii. To sprawiło, że pallotyńcy byli dość znani w Polsce.



Dzisiaj tę działalność prowadzą nasze wydawnictwa w Polsce. Mamy też dużo domów rekolekcyjnych i konferencyjnych. Od czasu, kiedy to było możliwe, zaczęliśmy prowadzić szkoły. Pracujemy w parafiach. Prowadzimy sanktuaria. Bardzo rozwinięta jest nasza działalność misyjna.

KAI: W tym roku przypada pięćdziesięciolecie pallotyńskiego Centre du Dialogue w Paryżu. To instytucja niesłyszana zasłużona nie tylko dla Kościoła katolickiego, ale w ogóle dla polskiej kultury.

– To kolejny wyraz tego, kim jesteśmy i czym się mamy zajmować. Była to przestrzeń dialogu, niezależnie od poglądów i wyznawanej wiary, dla ludzi z polskich elit, takich jak Czesław Miłosz, którzy zamieszkali na Zachodzie. Te spotkania przynosiły integrację tych osób. Dzięki nim powstawało później dużo publikacji. Wiem, że teraz regia francuska pallotyńców ponownie wraca do tej myśli, zaczyna podejmować kolejne projekty i organizować kolejne spotkania w tym miejscu, oczywiście na miarę XXI wieku.

KAI: Pallotyńcy znani są również jako apostołowie miłosierdzia Bożego, nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

– Z jednej strony były objawienia siostry Faustyny w latach trzydziestych w Polsce. A z drugiej strony papież Jan Paweł II bardzo mocno kładł nacisk na tę myśl o miłosierdziu dla współczesnego świata po Holokauście, po ranach, które ludzkość w straszliwy sposób sobie zadała w czasie drugiej wojny światowej. Nie ma przyszłości dla nas, jeżeli nie potrafimy sobie wybaczyć. Jeżeli to miłosierdzie, które otrzymujemy od Boga nie przełoży się na nasze życie codzienne, to nadal będziemy mieli to, co dzisiaj przeżywamy: kolejną odstonę wojny palestyńsko-izraelskiej, wojnę na Ukrainie. Żeby to wszystko uleczyć, potrzebne jest miłosierdzie.

Wiemy, że uznanie w Kościele objawień siostry Faustyny było długim procesem. Ale faktycznie polscy pallotyńcy bardzo wcześniej tłumaczyli na wiele języków i wydawali teksty z jej „Dzienniczka”. Jeden z naszych domów, w Częstochowie, który nazywamy Doliną Miłosierdzia, był miejscem, gdzie po raz pierwszy odbywały się teologiczne konferencje o koncepcji miłosierdzia w Starym i Nowym Testamencie, w innych religiach, we współczesnym świecie. Miłosierdzie, które w tych objawieniach pojawiało się jako przesłanie Jezusa było obwarowane głęboką refleksją teologiczną, eklezjologiczną, historyczną właśnie przez pallotyńców. Wiele osób było w to zaangażowanych. Taka była też potrzeba czasu. Przypominam sobie, jak w latach osiemdziesiątych wydawaliśmy czasopisma-biuletyny o miłosierdziu Bożym w języku: portugalskim, słowackim, ukraińskim, czeskim, koreańskim, angielskim. To wszystko robili polscy pallotyńcy.

Teraz za czasów papieża Franciszka przeżywamy kolejny etap rozwoju tej myśli o miłosierdziu. Wtedy był to etap kultyczny (Koronka do miłosierdzia Bożego i obrazy Jezusa miłosiernego) i sięgania do źródeł biblijnych. Dzisiaj papież o miłosierdziu mówi w sposób dla niektórych bulwersujący: żeby nie stawiać granic Panu Bogu, tylko dawać miłosierdzie współczesnemu światu w bardzo radykalny sposób. Ja widzę w tym rozwój tej myśli, którą Jan Paweł II zaczął szerzyć, odwołując się do miłosierdzia Bożego z objawień siostry Faustyny. *Rozmawiał Paweł Bieliński*ZA: KAI

Zapowiedzi wydarzeń

KONFERENCJA NAUKOWA NA WYDZIALE PRAWA KANONICZNEGO W UKSW

Wydział Prawa Kanonicznego serdecznie zaprasza do udziału w Międzynarodowej Konferencji Naukowej **Odpowiedzialność karna za przestępstwa związane z sakramentem pokuty, która odbędzie się 23 października 2023 roku, w godz. 08:30-13.30**, w Auli Jana Pawła II Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ul. Dewajtis 5 w Warszawie.

Konferencja będzie połączona z uhonorowaniem Księdza Profesora Henryka Stawniaka oraz Księdza Profesora Józefa Wroceńskiego, którzy zakończyli pracę w Uniwersytecie i z okazji ukończenia 70. roku życia otrzymają dedykowane Im Księgi pamiątkowe.

PROGRAM

08.30 – Otwarcie konferencji – J. M. Ks. prof. Ryszard Czekalski, Rektor UKSW

Sesja I
Przewodniczenie Ks. dr hab. Dariusz Borek, prof. ucz., Dziekan WPK UKSW

08.45-09.10 – Ks. prof. dr hab. Wojciech Góralski, *Wkład ks. prof. Henryka Stawniaka i ks. prof. Józefa Wroceńskiego w rozwój nauki prawa kanonicznego*

9.10-9.25 – Ks. dr hab. Marek Stokłosa, prof. ucz., Prorektor UKSW, Ks. dr hab. Arkadiusz Domaszek, prof. ucz., Wicedy-

rektor IPK WPK UKSW, *Prezentacja Ksiąg Pamiątkowych*
Wręczenie Ksiąg Pamiątkowych Jubilatom
10.00-10.30 – Przerwa kawowa

Sesja II
Przewodniczenie Ks. dr hab. Andrzej Wójcik, Dziekan WPK UPJPII Kraków
10.30 -11.00 – O. prof. dr hab. Piotr Skonieczny OP, UPJPII Kraków, *Angelicum* Rzym, Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej, *Przestępstwo aborcji – aktualne unormowania*

11.00-11.30 – Ks. dr Rafał Kamiński, Prodziekan WPK UKSW, *Przestępstwo solicytacji i rozgrzeszenia współnika w grzechu przeciwko VI przykazaniu Dekalogu*

11.30-11.50 – Dyskusja
11.50-12.05 – Przerwa kawowa

Sesja III
Przewodniczenie Ks. dr hab. Krzysztof Mikołajczuk, prof. ucz., Dyrektor Instytutu Prawa Kanonicznego WPPKiA KUL JPII

12.05-12.35 – O. dr hab. Dariusz Borek OCarm, prof. ucz., Dziekan WPK UKSW, *Rejestrowanie i ujawnianie treści spowiedzi sakramentalnej*

12.35-13.05 – Ks. dr Krzysztof Nykiel, Regens Penitencjarii Apostolskiej, *Praktyka Penitencjarii Apostolskiej w zakresie zwalniania z kar kościelnych*

13.05-13.25 – Dyskusja
13.30 – Podsumowanie i zamknięcie konferencji – Ks. dr hab. Marek Saj, prof. ucz., Dyrektor IPK WPK UKSW
Ks. Rafał Kamiński CSMA

NOWA SERIA WYKŁADÓW W SZKOLE MĄDROŚCI KRZYŻA

Czcigodni Bracia i Siostry, chcemy podzielić się informacją o nowych wykładach w Szkole Mądrości Krzyża. Każdy semestr to nowy temat, któremu poświęcone jest 15 pełnych wykładów (90 min. każdy). Zajęcia odbywają się w klasztorze oo. pasjonistów w Warszawie przy ul. Zamienieckiej 21. Umożliwiamy udział za pośrednictwem Internetu (w tym roku zmiana - transmisja będzie przez youtube z możliwością zadawania pytań na czacie). Możliwe jest też odtwarzanie nagranych wykładów.

Tegoroczne tematy wykładów:
o. prof. ucz. dr hab. Tomasz Szyszka SVD: **Motywy pasyjne w historii ewangelizacji Ameryki Łacińskiej**,
dr szt. muz. Emanuel Bączkowski: **Męka, śmierć i Zmartwychwstanie w muzycznych obrazach mistrzów**.

Semestralny kurs kończy się wręczeniem certyfikatu ukończenia.

Semestralny kurs kończy się wręczeniem certyfikatu ukończenia. W załączniku jest terminarz obu semestrów, z tematami wykładów.

Zapisy prowadzimy przez stronę <https://smk.edu.pl/#contact-1>
W razie pytań prosimy pisać na adres e-mail: sekretariatSMK@gmail.com
Z chrześcijańskim pozdrowieniem,
o. Jakub Barcentewicz CP
sekretarz prowincjalny

Odeszli do Pana

ŚP. KS. CZESŁAW WOJTAROWICZ SCJ (1952 – 2023)

7 października 2023 r. w domu sercanów w Tarnowie zmarł nagle w wieku 71 lat ks. Czesław Wojtarowicz SCJ. Niemal całe swe kapłaństwo poświęcił głoszeniu misji i rekolekcji krajowych. Szczególnie umiłował różaniec. Odszedł we wspomnienie Królowej Różańca.

Wiadomość o śmierci ks. Czesława zaskoczyła. Wprawdzie dolegliwości zdrowotnych miał немало, łącznie z trudnością w chodzeniu, to jednak był ciągle aktywny. Jeszcze w dniach od 24 do 27 września uczestniczył w Krakowie Płaszowie w dorocznym spotkaniu formacyjnym misjonarzy, choć nie musiał, bo już był na misjonarskiej emeryturze.

„Jadę, by odnowić ducha misyjnego, bo całe kapłaństwo temu poświęciłem” – powiedział do swego współbrata ks. Gawła przed wyjazdem do Krakowa. I zapakował swój plecak, z którym wyruszał zawsze w podróż, podpierając się kulami. Nie narzekał z tego powodu, jak również nie skarżył się z innych schorzeń. Co więcej, starał się uczestniczyć w różnych wydarzeniach w prowincji, nie opuszczając zjazdów i corocznych rekolekcji dla misjonarzy w Zakopanem.

„Zawsze był solidny w notowaniu wszelkich naszych misyjnych spotkań formacyjnych. Miał przy sobie zeszyt, introligatorsko oprawiony, w którym wszystko zapisywał przez lata całe. Na ostatnim zjeździe zwróciłem na to uwagę i pochwaliłem go za to. Siedział obok mnie i pilnie wszystko notował” – wspomina ks. Wiesław Pietrzak SCJ, dodając, że od lat seminarijnych często czytał prasę, będąc ciekawym, co dzieje się w świecie.

Czesława poznałem w jego rodzinnej Florynce, gdzie urodził się 24 lipca 1952 r., a więc trzy lata po tym, jak w parafii pojawili się sercanie, by prowadzić w tej miejscowości duszpasterstwo. Pewnie też został ochrzczony przez drugiego po ks. Sidelce proboszcza – ks. Stefana Mytnika, a kolejny proboszcz ks. Stefan Kierpiec, który – jak mówiono – miał „serce na dłoni” przygotowywał go do I Komunii św. Z kolei do Zgromadzenie wstąpił za ks. Alojzego Kegla, zaraz po podstawówce, a po pierwszej profesji w Pliszczynie 20 października 1968 r., w Tarnowie uzupełniał swoją edukację łącznie z maturą.

„Chodziłem z nim do szkoły, a w jego klasie było dużo dzieci. Rodzice zajmowali się rolnictwem. Miał dwóch braci, a gdy Staszek zginął tragicznie bardzo to przeżył. Jego dom rodzinny był – jak to mówiliśmy – „za rzeką”. Brat Józek jest znanym w okolicy pszczelarzem” – opowiada rodak ks. Jan Romanek SCJ.



To moje pierwsze z nim spotkanie we Florynce, które było w sierpniu 1980 r. zapamiętałem ze względu na trwające wówczas prace przy odnowieniu polichromii kościoła. Nasz rocznik odbywał tam postulat, a ks. Czesław pojawił się w świątyni, by zobaczyć, jak postępują prace. Utkwiła mi w pamięci jego spora postura, uśmiech i charakterystyczny tembr głosu. Potem proboszcz ks. Zdzisław Zabdyr, który organizował mu prymicje, opowiedział o jego święceniach, jakie przyjął w płaszowskim kościele w czerwcu 1978 r., gdy Zgromadzenie Sercanów obchodziło 100-lecie powstania i 50-lecie osiedlenia się w Polsce.

Święcenia prezbiteratu i diakonatu były pierwszym elementem obchodów jubileuszowych, a udzielił ich ówczesny sekretarz Episkopatu Polski bp Bronisław Dąbrowski. W tym pamiętnym dniu 2 czerwca kapłanami zostali także Józef Wroceński i Aleksander Łukasik, a wśród gości, którzy przyjechali na jubileusz był m.in. arcybiskup z Zairu Augustyn Fataki. Na zdjęciu zapowiadającym święcenia znalazły się słowa założyciela Zgromadzenia Sercanów „*Idźcie, dajcie poznać światu miłość Bożego Serca*”.

„To była dla nas wielka radość, że w święceniach brał udział biskup z kraju, gdzie pracowali nasi współbracia. Cieszyliśmy się także z tego, że po inten-

sywnych latach przygotowania do kapłaństwa w seminarium pójdziemy do ludzi, do dzieci i młodzieży, jako duszpasterze. I optymistycznie patrzyliśmy w przyszłość, ufając Sercu Jezusa. Byliśmy wdzięczni Bogu za Jego wielkie dary jakimi nas obdarował poprzez dar kapłaństwa” – wspominał po latach, dodając, że na święceniach była też obecna rodzina rocznikowego kolegi Stanisława Szewczyka, który dwa lata wcześniej utopił się w rzece Raba.

Ks. Czesław nigdy nie zapomniał o bliskich swego rocznikowego kolegi. Starał się kilka razy w roku ich odwiedzić, a nieraz spędzał w Leśnicy część swego urlopu. Był na pogrzebie rodziców Staszka, błogosławił śluby w rodzinie, a oni mówili, że zastąpił im syna i brata. Zresztą sam tego chciał i pozostał do końca temu wierny.

Wikariuszem został zaraz po święceniach w Chmielowie, następnie pracował w biurze dla dobroczyńców. Ciągnęła go jednak praca rekolekcyjna do której zgłosił się w 1981 r. kiedy dyrektorem grupy misjonarzy krajowych był ks. Lucjan Mazur. Od tego czasu przez niemal 40 lat trwała jego przygoda związana z głoszeniem misji intronizacyjnych Serca Jezusowego, rekolekcji adwentowych, wielkopostnych, dla dzieci, młodzieży i dorosłych w parafiach całej Polski.

„Braliśmy często małe parafie na zachodzie kraju i nigdy nie skarżył się, że są biedne. Uważał, że wszędzie, a szczególnie w takich miejscach trzeba głosić Ewangelię i dawać poznać miłość Serca Jezusa, szczególnie do ubogich. Prowadził piękne Apele Jasnogórskie, podczas których przejmująco opowiadał o Maryi i Jej objawieniach” – mówi ks. Andrzej Kościuczyk, dodając, że Cześkowi bliscy byli także chorzy i starsi.

„Kilka razy głosiłem z nim rekolekcje i misje. Był gorliwy w głoszeniu słowa Bożego, zaangażowany w każdą pracę i oddany tej posłudze przez wszystkie lata kapłańskiego życia” – mówi ks. Wiesław Pietrzak SCJ i podkreśla, że nie rozstał się podczas głoszenia rekolekcji z różańcem.

O tym, że modlitwa różańcowa była jego ulubioną potwierdza także ks. Stefan Achinger SCJ, który zetknął się z nim we

Florynce, będąc tam wikariuszem od 1965 r.

„Czesiek chodził wówczas do szóstej i siódmej klasy i był bardzo chętnym do pomocy młodzieńcem. Był też ministran-tem. Przez jakiś czas był również nieformalnym kościelnym i pomagał w innych pracach, kiedy proboszcz ksiądz Kegiel miał wypadek na motocyklu i był unieruchomiony” – wspomina ks. Achinger, dodając, że miał zawsze zamiłowanie do modlitwy i nabożeństwo do Matki Bożej, a różaniec trzymał w ręku gdziekolwiek się udawał.

„Jechałem z nim pociągiem na spotkanie misjonarzy w Domus Mater i umówiliśmy się na peronie w Tarnowie. Gdy podszedłem do niego, modlił się na różańcu” – opowiada ks. Andrzej Kościuczuk SCJ, który kiedyś wprost otrzymał radę od Cześka: „Odmawiaj różaniec, a Maryja zaprowadzi cię do nieba”.

„Bliska mu była duchowość dziecięctwa Bożego, którą pewnie wyniósł z domu rodzinnego” – mówi ks. Józef Gawel SCJ. „Prosta i ufna wiara, wierność modlitwie, szczególnie na różańcu to rys jego pobożności, którą pochwalił Jezus wysyłając apostołów do głoszenia Królestwa Bożego słowami: *„Wystawiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie”*. Ks.

Czesław nie zadawał wiele pytań, po prostu zaufał Sercu Jezusa i poszedł „w ciemno” za Nim, jak pierwsi uczniowie i tak starał się przekazywać Ewangelię tym, do których był posyłany jako rekolekcjonista – podkreśla ks. Gawel, dodając, że był człowiekiem bardzo życzliwym i pomocnym.

„W połowie sierpnia chętnie wziął zastępstwo u sióstr Służebniczek Dębnickich w Tarnowie, chodząc codziennie o kulach, by odprawić dla nich Mszę świętą. A kiedy nie mógł już głosić rekolekcję, brał dyżury na furcie w domu, w którym mieszkał od 2005 roku” – dopowiada ks. Gawel.

„Bardzo chętnie przychodzili do klasztornej furty ludzie, gdy miał dyżur. Ksiądz Czesław nieraz długo i cierpliwie wysłuchiwał ich trudnych problemów, a potem starał się coś doradzić i pomóc. Nikogo nie zbywał i nie żałował dobrego słowa. Był wyrozumiały dla ludzi i nas współbraci. Nie kłócił się i nie obrażał. Był pozytywnie nastawiony do każdego. Był prawdziwym świadkiem Jezusa miłosiernego, przebaczonego i dobrego” – mówi ks. Stefan Achinger, dodając, że wiele razy słyszał takie właśnie świadectwa o nim u tych, którzy przychodzili na Rogoyskiego 16.

W 2018 r. obchodził Złoty Jubileusz Pierwszej Profesji w nowicjacie w Ką-

tach Starych, a w tym roku 45-lecie kapłaństwa.

Trzy lata temu w Zakopanem podczas rekolekcji dla misjonarzy krajowych, prowadzący je redemptorysta o. Ryszard Bożek zauważył, że ka plan powinien być osobą godną zaufania, do którego można przyjść ze swoimi problemami, Nie może nikogo ranić, obrażać się, a gdy trzeba winien umieć przeprosić. Podkreślił też, że księdzem jest się wszędzie: przy ołtarzu, na ambonie, w pociągu, w górach, na ulicy. Zaznaczył, że głosiciel Ewangelii to osoba, która najpierw potrafi wsłuchiwać się w problemy człowieka i świata, pomaga je wyjaśniać dzięki słowo Bożemu i jest świadkiem miłości Jezusa.

Myszę, że ks. Czesław starał się być właśnie takim w przeżywanym kapłaństwie, które miało szczególnie rys maryjny i różańcowy. Domownicy tarnowscy podkreślają, że już na zawsze utkwili im obraz siedzącego przy pokojowym ołtarzyku Czesława z różańcem w ręku. Odszedł w miesiącu różańcowym, w Maryjną sobotę i na dodatek we wspomnienie Matki Bożej Królowej Różańca świętego. Odszedł w czasie, gdy przy obrazie Pani Płaszowskiej zgromadziła się cała prowincja. Wizerunek ten był mu bardzo bliski, bowiem przy nim został kapłanem Serca Jezusowego. Ks. Andrzej Sawulski SCJ Za www.scj.pl

ŚP. KS. JANUSZ RZUCIDŁO CSMA (1932 – 2023)

Ks. Janusz Rzucidło urodził się 9 grudnia 1932 roku w Poznaniu. Do szkoły podstawowej uczęszczał w czasie wojny w Strudze (1939-1944) i w Pawlikowicach (1944-1946). Szkołę średnią ukończył w Bydgoszczy. Przyjęty do nowicjatu Zgromadzenia w 1952 r. pierwsze złożył śluby 2 sierpnia 1953 roku, a wieczyste 2 sierpnia 1956 roku. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy w Krakowie w 1964 roku. W tym też roku, 25 lutego przyjął święcenia prezbiteratu z rąk ks. bpa Juliana Groblickiego. Przez 3 lata pełnił obowiązki kierownika pedagogicznego w Zakładzie Wychowawczym „Caritas”, w którym wcześniej jako kleryk przez 2 lata pracował. W Grodzisku Mazowieckim, Wołominie i Kosinie i Toruniu był wikariuszem parafialnym.

Funkcję przełożonego domu i proboszcza par. Św. Michała Archaniola w Toruniu spełniał przez 3 lata (1974-1977).

Dwukrotnie był proboszczem w Górsku – w sumie 20 lat.



Z Góraska został skierowany do Miejsca Piastowego na kustosza kościoła zakonnego, a nieco później na kapelana w domu generalnym sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie (1997-2004).

Od 2004 r. do śmierci mieszkał w domu zakonnym w Warszawie na Bemowie. Na ile mu zdrowie i siły pozwalały, angażował się w duszpasterstwo w miejscowej parafii. Dużo się modlił, zwłaszcza koronką do Miłosierdzia Bożego. W relacjach z otoczeniem ciepły, serdeczny, cieszący się z każdego odwiedzin współbraci i parafian.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona 9 października w kościele parafialnym Matki Bożej Królowej Aniołów w Warszawie, po czym ciało zostało przewiezione do Marek i złożone w krypcie zakonnej na cmentarzu parafialnym

Dziękujemy Bogu za długie i bogate życie naszego współbrata, śp. Ks. Jana, a Jezusa Miłosiernego prosimy o włączenie go do wspólnoty zbawionych w niebie. *Jezu, ufam Tobie.*

Za www.michalici.pl

ŚP. KS. PAWEŁ STANOSZEK SDS (1933 – 2023)

Ks. Paweł Stanoszek przyszedł na świat dnia 1 stycznia 1933 roku w Gronowicach, w powiecie oleskim. Był synem cieśli Teodora Stanoszka i Pauliny, z domu Rogowskiej. Tydzień po urodzinach, dnia 8 stycznia 1933 roku, rodzice udali się do kościoła pw. Św. Marii Magdaleny w Starym Oleśnie, gdzie ich syn Paweł został przyjęty do wspólnoty Kościoła przez sakrament chrztu świętego. Dwa lata później rodzinę Stanoszków dotknęła tragedia, kiedy to nagle zmarła Mama ks. Pawła. Po ukończeniu szóstego roku życia rozpoczął on naukę w miejscowej szkole powszechnej.

Wkrótce Europę przysłonił cień II wojny światowej, co nie pozostało bez wpływu na dalsze losy rodziny Stanoszków. W okresie okupacji, w 1943 roku, ks. Paweł Stanoszek przystąpił do pierwszej komunii świętej w rodzinnej miejscowości. Z powodu trudności związanych z szarą codziennością okresu wojennego był on zmuszony przerwać swoją edukację w szkole powszechnej w 1944 roku. Wkrótce, z nakazu władz niemieckich, ks. Paweł wraz ze swoimi braćmi był zmuszony opuścić dom rodzinny. Cały rok 1945 spędził on w Bawarii, w amerykańskiej strefie wojskowej. W styczniu 1946 roku powrócił on do domu rodzinnego i niedługo potem został wysłany do internatu salwatorianów w Mikołowie. Tam, od lutego 1946 roku kontynuował naukę w zakresie szkoły powszechnej. W kwietniu 1946 roku przyjął on sakrament bierzmowania w Mikołowie. Następnie kontynuował naukę w zakresie szkoły średniej w Prywatnym Gimnazjum Salwatorianów w Mikołowie.

Zapewne nie bez znaczenia w procesie wyboru szkoły oraz podjęciu późniejszych decyzji o pójściu za głosem powołania była osoba ks. Celestyna Rogowskiego SDS, ówczesnego prowincjała salwatorianów a prywatnie krewnego ks. Pawła. Czas pobytu w Mikołowie był dla ks. Pawła okresem poznawania wspólnoty zakonnej salwatorianów oraz dojrzenia do podjęcia decyzji o wstąpieniu w szeregi synów duchowych Bł. Franciszka Marii od Krzyża Jordana. Po trzech latach, za zgodą rodziców, dnia 27 czerwca 1949 roku, złożył podanie z prośbą o przyjęcie do nowicjatu w Bagnie. Dnia 7 września 1949 roku, kandydat z Gronowic został przyjęty do nowicjatu, otrzymał habit zakonny oraz imię Innocenty. Po roku nowicjatu w Bagnie, dnia 8 września 1950 roku, złożył on pierwszą profesję zakonną. Następnie powrócił do Mikołowa, gdzie kontynuował

edukację w zakresie szkoły średniej i przygotowania do egzaminu dojrzałości. W 1952 roku ks. Paweł Stanoszek przystąpił do egzaminu maturalnego, który zdał pomyślnie. Był to ostatni rocznik maturzystów w Mikołowie. Ponieważ kilka miesięcy później, dnia 2 lipca 1952 roku, władze PRL wydały przepisy, na mocy których zamknięto szkoły katolickie w Polsce a budynki w Mikołowie, Dobroszycach i Krakowie-Zakrzówku zostały zagrabione przez władze komunistyczne. W związku z zamknięciem przez bolszewików w Polsce wydziałów teologicznych na uniwersytetach w 1952 roku ks. Paweł wraz z innymi klerykami stanął przed trudnym zadaniem znalezienia miejsca, gdzie mogliby kontynuować studia seminaryjne z zakresu filozofii i teologii?



W okresie, kiedy trwał proces erygowania Wyższego Seminarium Duchownego w Bagnie, z pomocą salwatorianom przyszli Bracia Dominikanie. Otwarli oni gościnne progi swojego studium generalnego w Krakowie, gdzie w latach 1952-58 studiował ks. Paweł Stanoszek SDS. W 1954 roku ks. Paweł podjął decyzję o ostatecznym związaniu się z Rodziną Salwatorią. Wyrazem tego były śluby wieczyste, które złożył dnia 8 września 1954 roku w Bagnie. Zwieńczeniem formacji duchowej oraz intelektualnej podczas studiów seminaryjnych są święcenia kapłańskie. Dnia 17 czerwca 1958 roku, wraz z liczną grupą współbraci w kościele Sióstr Wizytek w Krakowie, ks. Paweł Stanoszek otrzymał święcenia kapłańskie przez posługę biskupa Karola Pękali. Od 30 czerwca 1958 roku ks. Paweł Stanoszek został skierowany do domu zakonnego we Wrocławiu, gdzie rozpoczął studia z filologii klasycznej na Uniwersytecie Wrocławskim oraz podejmował posługi duszpasterskie, zlecone przez superiora. Studia klasyczne zwińczył on obro-

ną pracy magisterskiej, pt. „M. Minucjusza Feliksa Octavius jako dialog cyce-rowski” w 1963 roku.

W tym okresie rozpoczął on zajęcia z klerykami w Bagnie z języka łacińskiego i greckiego. A od roku akademickiego 1964/65 prowadził także lektorat języka łacińskiego w nowicjacie bagieńskim. W 1964 roku został on skierowany do domu zakonnego w Bagnie, gdzie zaangażowany był w zajęcia dydaktyczne: języki łaciński, grecki i niemiecki. Okres obrad Soboru Watykańskiego II był dość bogaty w wydarzenia w życiu ks. Pawła. W 1965 roku został mianowany spowiednikiem dla nowicjuszy i kleryków w Bagnie. A rok później skorzystał z dobrodziejstwa uchwał X Kapituły Generalnej Salwatorianów i powrócił do używania chrzcielnego imienia – Paweł. W tym samym roku został wybrany konsultorem domu zakonnego w Bagnie. Odpowiadając na apel przełożonego generalnego salwatorianów, ks. Paweł dnia 6 sierpnia 1967 roku, w liście do prowincjała wyraził gotowość do wyjazdu na misje w Tanzanii. W grudniu 1968 roku ks. Paweł Stanoszek został przeniesiony do domu zakonnego w Obornikach Śląskich, gdzie powierzono mu obowiązki superiora oraz ekonoma domowego. W tym okresie obowiązki ekonoma łączył z innymi zajęciami i wykładami w Bagnie. W 1970 roku ks. Paweł został mianowany wikariuszem prowincjalnym, angażując się w rozwój polskiej prowincji salwatorianów. W tymże samym roku, ks. Paweł powrócił do Bagna, gdzie od września 1970 roku, pełnił obowiązki magistra nowicjatu. Obowiązki te harmonijnie łączył z posługą wykładowcy języków klasycznych oraz niemieckiego w Bagnie. Nie opuszczał go także zapał misyjny. Dnia 2 lutego 1972 roku, w liście do prowincjała, ks. Paweł wyraził gotowość do wyjazdu do archidiecezji Winnipeg w Kanadzie, gdzie salwatorianie rozpoczęli dwa lata wcześniej posługę duszpasterską. Apostolska gorliwość ks. Pawła Stanoszka nie pozostała niezauważona. I kiedy zaistniała możliwość wyjazdu z pomocą duszpasterską do prowincji pfn. Niemieckiej to został on posłany, aby w latach 1974-81 podejmować się pomocy w ramach prowincji naszych zachodnich sąsiadów oraz wśród Polonii.

W 1981 roku ks. Paweł Stanoszek powrócił do Polski i został skierowany do domu zakonnego w Bagnie, gdzie podzielono mu obowiązki lektora języków klasycznych oraz niemieckiego. Ks.

Paweł dzielił się swoimi talentami językowymi także jako tłumacz, podczas licznych uroczystości oraz spotkań najwyższych władz zakonnych. Powierzano mu również odpowiedzialne funkcje, jak chociażby urzędy: wicesuperiora i wicerektora wspólnoty Bagieńskiej w 1984 i 1987 roku. W związku z jego zaangażowaniem w spotkania międzynarodowe oraz zdolności lingwistycznych, został on delegatem na XIV Kapitułę Generalną w Steinfeld w 1987 roku. Ks. Paweł Stanoszek był ogromnie zaangażowany w proces beatyfikacyjny Założyciela Rodziny Salwatoriańskiej oraz badania historyczne i tłumaczenia tekstów źródłowych z tym związanych. Oprócz ogromnej gorliwości i pobożności ks. Paweł Stanoszek nieustannie zabiegał o stały rozwój intelektualny. Zainspirowany przez ks. prof. Antoniego Kielbasę, podjął się od 1997 roku studiów magisterskich i licencjackich z zakresu historii Kościoła na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. A w 2004 roku sfinalizował kurs doktorancki i przedstawił rozprawę doktorską z zakresu historii Kościoła.

Przez wiele lat ks. Paweł Stanoszek stał się kimś, bez kogo trudno sobie wyobrazić Bagno. Mimo, iż był wykładowcą

ogromnie wymagającym od siebie i innych, to jednak w codziennych kontaktach był człowiekiem ogromnie serdecznym i zawsze ciekawym tego czym żyje spotkany współbrat. Kim był ks. Paweł Stanoszek dla wielu pokoleń nowicjuszy i kleryków w Bagnie? Najlepiej oddają to słowa przełożonego prowincji, który w liście z dnia 5 czerwca 1990 roku, dziękując mu za długie lata posługi i podejmowanych obowiązków w Bagnie, napisał takie słowa: „Cieszymy się również z tego, że ksiądz profesor nadal pozostanie w tej wspólnotcie jako wykładowca i nie tylko. Jest ksiądz profesor salwatorianinem rozmiłowanym w modlitwie i to bardzo korzystnie wpływa na kształtowanie charakterów naszych kleryków...”

Takim pozostanie w pamięci współbraci. Nie tylko jako wymagający profesor, ale przede wszystkim jako zakonnik, serio traktujący swoje powołanie. Jako życzliwy i uśmiechnięty współbrat, który nie przeszedł obojętnie obok nikogo i zawsze był gotowy do rozmowy i wsparcia. Jako fachowiec od języków, chętnie dzielący się swoimi talentami. Ostatnie dni spędził w Mikołowie, gdzie przeniósł się z Bagna, kiedy wymagał już codziennej fachowej opieki medycznej.

Ks. Paweł Stanoszek zmarł dnia 30 września 2023 roku w Mikołowie. Odszedł do Pana w 90 roku życia; w 73 roku życia zakonnego i 65 roku kapłaństwa.

Ks. Paweł Stanoszek SDS był znanym i bardzo lubianym wychowawcą, który przeprowadził przez seminarium zastępy salwatorianów. Wszyscy salwatorianie prowincji polskiej znali go doskonale, korzystając z jego bogatej wiedzy, kierownictwa duchowego i wzoru życia zakonnego.

Uroczystości pogrzebowe w Bagnie zgromadziły dziesiątki współbraci. Mszy przewodniczył ks. bp Maciej Małyga, zaś słowo wygłosił prowincjał Polskiej Prowincji Salwatorianów ks. Józef Figiel SDS, przypominając zasługi ks. Pawła i ukazując jego wzór do naśladowania dla wszystkich salwatorianów.

Ciało ś. p. ks. Pawła Stanoszka SDS zostało złożone w grobowcu salwatorianów w Bagnie, gdzie przez większość życia posługiwał z zapałem jako wychowawca, spowiednik i kierownik duchowy.

Za: www.sds.pl